



Winieta:

**Kłobuck, ornat z daru Jana Długosza
kolumna haftowana (preteksta przednia)
ze św. Janem Chrzcicielem, św. Ambrożym
i herbem Wieniawa
Okolo 1440 r.**

Urszula BORKOWSKA

Regnum i sacerdotium* w pismach Jana Długosza

W ostatnich latach coraz częściej podejmuje się próby wykorzystania przekazów historiograficznych do badań nad mentalnością wieków średnich. Interesujące są np. propozycje metodologiczne Paula Rousseta oraz jego prace poświęcone różnym aspektom mentalności średniowiecznych kronikarzy. Rousset podkreśla, że „Kronikarz wieków średnich nie jest zwykłym skrybą, który ogranicza się do rejestrowania faktów jako obojętny świadek, ale dokonuje wyboru, zaznacza swoje upodobania, umieszcza swe opowiadanie w ramach pewnej koncepcji świata. Dlatego zredagowany przez niego przekaz, historia taka, jaką pojmuje, przedstawia właściwy temu historiografowi charakter i odbija mentalność jego czasów”¹.

Dzieło historiograficzne powiązane jest ściśle z epoką i grupą społeczną, w której żyje jego twórca. Utrwała on pewne modele w danym okresie i środowisku przyjęte oraz kształtuje mentalność swoich odbiorców². I w tym znaczeniu dzieła Długosza mogą stanowić źródło poznania poglądów i postaw charakterystycznych dla pewnych środowisk jego epoki. W pismach przezeń pozostawionych czytelne są oczywiście tylko pewne elementy mentalności, wyrażające się w języku, którym konceptualizuje on rzeczywistość, formuje światopogląd, przekazuje uczucia, tworzy mity ubierając w nie przeszłość, ale który zawiera także dostrzegalny ładunek emocjonalny oraz wyraża postawy wobec opisywanej rzeczywistości.

Jednym z zagadnień pasjonujących umysły ludzkie w średniowieczu była sprawa powiązań dwóch porządków władzy: świeckiej i duchownej, określanych dwoma łacińskimi terminami: *regnum* i *sacerdotium*. Wzajemny stosunek obu instytucji stanowił przedmiot rozpraw wielu teologów, filozofów i prawników, znajdował odbicie w literaturze pięknej oraz w ikonografii średniowiecza. Przede wszystkim zagadnienie to trafiało na karty szeroko pojmowanej historiografii tego okresu.

Sposób Długoszowej narracji o dziejach Kościoła i państwa odzwierciedla dualizm ustroju średniowiecznego wynikający ze ścisłego współistnienia obu instytucji, które przy całej odrębności organizacji i praw miały wspólny cel — zachowanie ładu moralnego. Odpowiedzialność za wypełnienie tego zadania spoczywała na przedstawicielach dwóch porządków władzy: monarsze i biskupie. Ich losy stanowią istotny wątek spisywanej przez Długosza historii. Zgodnie z konwencją, przyjętą powszechnie w historiografii od czasów starożytnych, następowanie po sobie władców określało rytm przemijania czasu. Podobnie w katalogach biskupów rytm dziejów kościoła lokalnego wyznaczony był sukcesją biskupów³.

* Artykuł stanowi część pracy poświęconej wyobrażeniom i postawom religijno-politycznym Długosza badanym na podstawie jego bogatej spuścizny. Zastosowane skróty przytoczono niżej, na s. 20.

¹ P. Rousset, Un problème de methodologie; l'événement et sa perception, w: *Mélanges offerts à René Crozet*, t. I, Poitiers 1966, s. 315.

² Por. uwagi o funkcji źródła narracyjnego: B. Kürbis, Problem kultury historycznej w Polsce średniowiecznej, w: *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich — Kraków 1958*, cz. 1, Warszawa 1958, s. 221–244; te same, *Więź najstarszego dziejopisarstwa polskiego z państwem*, w: *Początki państwa polskiego, Księga Tysiąclecia*, t. II, Poznań 1962, s. 217–232.

³ O rozwoju tego gatunku w średniowiecznej historiografii zob. J. Szymański, *Z zagadnień średniowiecznej biografistyki. Katalogi dostojnicze. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 1969, s. 13 n.

Zarówno więc osoba władcy, jak i biskupa stanowiła zasadę porządkowania chronologii. Ich wyliczanie służyło ponadto swoistej legitymizacji aktualnego stanu rzeczy, wskazywało na ciągłość realizowania pewnego posłannictwa zawartego w stanie rzeczy pierwotnym, na który Długosz jednoznacznie wskazuje tworząc mit sakralnych i pod każdym względem znakomitych początków Kościoła i państwa zbudowanych na fundamencie, jakim z woli Boga stali się Mieszko i Bolesław Chrobry.

Swoje katalogi biskupów Długosz sporządzał, jak się zdaje, w ramach przygotowań do najważniejszej pracy, jaką były «Roczniki». Świadczy o tym wpisywanie danych z katalogów do *Annales*, prawdopodobnie w miarę ich powstawania w siódmym i ósmym dziesięcioleciu XV w.⁴

Wiadomości o kolejnych elekcjach biskupów, ich zgonach i pogrzebach, podkreślanie powiązań biskupów z kolejnymi władcami Polski, wprowadzane w ramy czasowe panowania poszczególnych książąt i królów, powiązało w Długoszowej narracji dziejów Polski dwa porządki władzy: *regnum* i *sacerdotium*.

Jego koncepcja władzy, w szczególności królewskiej, wymaga osobnych badań całego zasobu pojęć, zwłaszcza prawniczych, występujących w dziełach kronikarza. Tutaj zajmiemy się jednym tylko aspektem problemu, mianowicie sprawą powiązań osoby władcy z Kościołem reprezentowanym przez osobę biskupa⁵. Zastanowimy się skąd Długosz czerpał inspiracje do tworzenia własnych modeli obu porządków władzy oraz ich powiązań ze sobą. Zobaczmy również, jakie miejsce owe instytucje *regnum* i *sacerdotium* zajmowały w Długoszowej koncepcji dziejów Polski.

Według prawa kanonicznego, a i w ujęciach teologów piszących traktaty o Kościele, przez całe wieki średnie utrzymywało się przekonanie, że królowie należą do Kościoła nie tylko jako chrześcijanie, lecz ich funkcja królewska realizuje się także *intra Ecclesiam*⁶; poprzez dokonujące się w Kościele namaszczenie i koronację należy do porządku eklezjologicznego. Król — człowiek świecki zbliżał się przez ten obrzęd do hierarchii kościelnej i stawał się jakby „biskupem zewnętrznym” (*episcopus externus*)⁷.

Idea ta nie była obca Długoszowi. Także według niego namaszczenie, zarówno króla jak i biskupa, sprawiało, że obaj w osobiwy sposób upodabniali się do Chrystusa-Pomazańca. Przytoczmy dwa charakterystyczne teksty. Pierwszy dotyczy biskupa (Tomasza I): *Quasi Divinum aliquid in episcopum videns et in specie illius Eternum Pontificum venerans*⁸. Drugi odnosi się do króla (Bolesława Szczodrego): *Rex et Superni Regis in terris imago*⁹.

W osobie biskupa odwzorowana więc była w szczególny sposób władza kapłańska Chrystusa, a w osobie króla — jego władza królewska. Obaj zastępcy Chrystusa, król i biskup, mieli jakby podwójną naturę: obaj stanowili *personae mixtae*, świeckie a zarazem duchowne, oraz *personae geminatae*, ludzkie z natury, a boskie z łaski¹⁰.

⁴ Do «Roczników» weszły wiadomości z katalogów: arcybiskupów gnieźnieńskich, biskupów krakowskich, wrocławskich, poznańskich, włocławskich, plockich. Dokładne zestawienie włączonych tekstów podaje W. Semkowicz-Zarembina, Powstanie i dzieje autografu Annalium Jana Długosza, Rozpr. PAU hist.-filoz. 72 (1952), Wrocław 1953, s. 43 n. Ponadto w «Rocznikach» umieszczał Długosz wiadomości o biskupach innych diecezji, a mianowicie chełmińskiej, lwowskiej i przemyskiej.

⁵ Problem ten był na marginesie poruszany w kilku pracach poświęconych Długoszowi. Widoczny jest w tych opracowaniach pewien postęp w dostrzeganiu złożoności problemu w dziełach kronikarza. Podczas gdy jeszcze A. Semkowicz, Krytyczny rozbiór „Dziejów Polski” Jana Długosza (do roku 1384), Kraków 1887, s. 17, wypowiedział się, że „zasada podlegania władzy państwowej władzy kościelnej przeprowadzana jest w dziele Długosza z żelazną konsekwencją”, to już M. Bobrzyński i S. Smółka, Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie, Kraków 1893, s. 115, 190, zwrócili uwagę na zmianę poglądów Długosza pod wpływem jego zbliżenia do dworu Kazimierza Jagiellończyka. Również K. Pieradzka, w RKAP I, przedmowa s. XLVII n., pisze o pewnej emancypacji Długosza spod wpływu teokratycznych poglądów Oleśnickiego. Liczne uwagi o stosunku Długosza do kwestii powiązania Kościoła z państwem, w aspekcie sporu biskupa Stanisława z Bolesławem Szczodrym, przedstawił Cz. Deptuła, Biskup i władca. Z problematyki ideologii państwowej i świadomości narodowej polskiego średniowiecza, Więź 11 (1968) nr 9, s. 42–64.

⁶ Por. G. de Lagarde, La naissance de l'esprit laïque au declin du Moyen Age, t. V, Guillaume d'Ockham critique des structures ecclésiastiques, Louvain-Paris 1963, s. 254.

⁷ Zob. W. Sawicki, Rytuał sakry — koronacji królewskiej jako źródła prawa i ustroju państw średniowiecznej Europy, w: Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne 24 (1972) s. 289.

⁸ Ann. [IV] 246.

⁹ Stan. 29.

¹⁰ Zob. E. H. Kantorowicz, The King's two bodies. A study in mediaeval political theology, Princeton 1957, s. 59.

Dzieła Długosza, w których głównymi bohaterami są władcy i biskupi (a dla nich przede wszystkim były przeznaczone) zawierają bogaty zbiór *speculorum ducum et speculorum episcoporum*¹¹. Omówiła je Maria Koczerska w pracy o mentalności kronikarza, jako proponowane przez Długosza wzorce osobowe, zauważając słusznie, że w owych wizerunkach przeważa typiczność nad realizmem portretów władców i biskupów¹².

Występujące w pismach Długosza zwierciadła królewskie i biskupie można rozpatrywać według ich wewnętrznych powiązań, zarówno od strony formy, jak i treści. Długosz tworzył je czerpiąc materiał z przekazów starszej historiografii, ale przewyższał poprzednich pisarzy bogactwem języka, zwłaszcza w zakresie pojęć etycznych. Zwierciadła te noszą znamiona scholastycznego rozróżniania cnót moralnych i intelektualnych (tj. dotyczących woli i rozumu). Portrety powstające pod piórem kronikarza zawierają też wiele motywów czerpanych z przekazów hagiograficznych oraz z Biblii¹³.

Porównanie języka Długosza z zakresu etyki z terminologią przyjętą pod wpływem wykładów z tej dziedziny w środowisku uniwersytetu krakowskiego naprowadza na ślady wpływów, jakie mimo krótkich studiów okres ten musiał pozostawić w umysłowości kronikarza. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych w tym środowisku traktatów etycznych był komentarz do «Etyki Nikomachejskiej» Arystotelesa, pióra Pawła z Worczyna. Nasz kronikarz mógł go znać osobiście, mógł nawet słuchać jego wykładów w latach 1428–1431 jako uczeń krakowskiego studium generale, a komentarz wykładany był na wydziale artium przez mistrza Pawła¹⁴.

W spisie kwestii owego komentarza¹⁵ wymienione są następujące cnoty moralne i przeciwstawne im wady:

fortitudo — timor
temperancia — fornicacio, concupiscentia
liberalitas — prodigialitas

¹¹ Był to wynik świadomego założenia Długosza, jak dowodzą teksty listu dedykacyjnego do «Roczników» (Ann. [I] 58) oraz do «Katalogu arcybiskupów gnieźnieńskich» (Gnesn. 342), gdzie podkreśla on, że spisywał swoje *specula* dla pouczenia królów, książąt i biskupów.

¹² M. Koczerska, Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości, St. Źródł. 15 (1971) s. 109–139.

Zagadnienie wizerunków władców i biskupów w pismach Długosza zasługuje z pewnością na szczegółowe opracowanie, zarówno od strony formalnej, jak i zawartej w nich treści. Charakterystyki osób umieszcza Długosz zwykle pod datą ich śmierci, w formie rozpowszechnionego w średniowieczu elogium czy epilogu, przypominającego mowę pogrzebową. Jest to spojrzenie wstecz, na przebieg całego życia po śmierci opisywanej osoby, dające możliwość opisu retorycznego, którego wynikiem jest raczej wizerunek typiczny niż portret realistyczny. Por. P. Kirn, Das Bild des Menschen in der Geschichtsschreibung von Polybios bis Ranke, Göttingen 1955, s. 44 nn. Schemat opisów nie jest wynikiem braku samodzielności Długosza (zob. M. Koczerska, o. c., s. 126), ale panującego w średniowieczu kanonu literackiego. Wydaje się zresztą, że w wielu miejscach ten kanon u Długosza bywa złamany. Dlatego na szczególną uwagę zasługują elementy realistyczne w Długoszowych wizerunkach władców i biskupów. Rzeczą charakterystyczną jest na przykład, że opis wyglądu zewnętrznego Długosz dawał tylko w biogramach tych biskupów, którzy byli mu współcześni lub których mógł znać z opowiadania naocznych świadków. Interesujące byłoby zbadanie modeli Długosza według ich ewolucji, choć bowiem stereotypy władców i biskupów należą z pewnością do zjawisk, które trwają bardzo długo, pewne zmiany są jednak uchwytne. O ewolucji wzorców władcy zob. B. Guenée, L'Occident aux XIV^e et XV^e siècles. Les Etats, Paris 1971, s. 138 n.

Osobnym wreszcie zagadnieniem, związanym z modelami władców i biskupów, jest wpływ na nie literatury antycznej i humanistycznej. Wiele cennych uwag na ten temat można zresztą znaleźć już w pracach: J. Schnayder, Salustiuszowe echa w „Historii polskiej” Jana Długosza, Eos 46 (1952–1953) z. 2 s. 141–160; W. Małyda, Wzory klasyczne w „Historii Polski” Jana Długosza, Eos 49 (1957–1958) z. 2, s. 177–201; W. Semkowicz-Zarembina, Elementy humanistycznej redakcji Annalium Jana Długosza, w: Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego, Warszawa 1960, s. 219–230; D. Turkowska, Ślady lektury Justyna w „Historii Polski” Jana Długosza, Pamiętnik Literacki 52 (1961) s. 159–179.

¹³ Zob. M. Koczerska, Mentalność, s. 117 nn.

¹⁴ Komentarz powstał w 1424 r. Kopia pochodząca z 1427 r. zawiera uzupełnienia dokonane ręką autora. Paweł z Worczyna zmarł około 1431 r. Zob. J. Rebeta, Komentarz Pawła z Worczyna do „Etyki Nikomachejskiej” Arystotelesa z 1424 r. Zarys problematyki filozoficzno-społecznej, Wrocław 1970, s. 72 nn. Etykę wykładano w ramach artium, a komentarz Pawła z Worczyna używany był jako podstawowy podręcznik dla studentów tego wydziału. Por. P. Czartoryski, Średniowiecze, w: Historia nauki polskiej, t. I, Wrocław 1970, s. 125. O studiach uniwersyteckich Długosza jego biograf Kallimach zapisał: *Collegium Divinum intravit, in quo fere per triennium dialecticæ ac philosophiæ invigilavit; Vita Ioannis Dlugosch senioris canonici Cracoviensis*, ed. M. Brożek, Bibliotheca Latina medii et recentioris ævi, VI, Varsoviae 1961, s. 30.

¹⁵ J. Rebeta, o. c., s. 267 nn.

magnificencia — parvicencia
magnanimitas, honor — pusillanimitas lub (per excessum)
ambitio
mansuetudo — irascibilitas
veritas — mendacium

Tę samą terminologię, wzbogaconą jeszcze wieloma synonimami, odnajdujemy w tworzonych piórem Długosza portretach władców i biskupów¹⁶.

Fortitudo to podkreślana przez Długosza w pozytywnych wzorcach biskupów zdolność przeciwstawiania się tyranowi (inaczej *intrepiditas*¹⁷, a u władców dzielność w boju¹⁸. Przeciwstawieniem jej jest w modelu negatywnym lęk biskupa przed tyranem¹⁹ oraz tchórzliwość władcy²⁰.

Duże bogactwo określeń wiąże się z występującą również w obu modelach cnotą *temperancia*. Najwyższe pochwały kronikarza otrzymuje każdy *vir vitae pudicae, castae, nitidae*²¹, mąż, który odznaczał się umiarkowaniem w jedzeniu i picciu, w ubraniu i spaniu²². Te wszystkie cechy zawiera w sobie również przymiotnik *modestus*²³. Potępienia natomiast godny jest biskup czy władca *in cupiditates proclivus*²⁴, *deditus ventri voluptati*²⁵.

W modelach Długoszowych nie brak cnoty określanej przez scholastykę jako *liberalitas*²⁶ lub *municipientia, largitio*²⁷. Potępienie kronikarza wywołuje zawsze przeciwstawiającą się tej cnotcie *prodigialitas* gdy przybiera formę nepotyzmu u biskupów²⁸, a u władców zbytnej hojności²⁹.

*Mansuetudo*³⁰ mieni się całym bogactwem synonimów: *clementia*³¹, *suavitas*³², *benignitas*³³, *humilitas*³⁴, *humanitas* i *civilitas*³⁵. Przeciwstawieniem modeli wyposażonych w te cnoty jest *vir in choleram et iram pronus*³⁶, które to określenie odpowiada scholastycznej wadzie *irascibilitas*. Wśród pozytywnych cech władców i biskupów wymienia Długosz wreszcie i takie, jak *verax in sermone, iustitiae et veritatis cultor, a mendaciis abhorrens*³⁷.

W pozytywnych modelach zarówno władców, jak i biskupów odnajdujemy również wiele cnót nazy-

¹⁶ Nie znaczy to, by Długosz cytował wszystkie cnoty i wady ze spisu kwestii; dotyczy to zwłaszcza tych, które u Pawła z Worcestera noszą nazwy greckie, obce językowi kronikarza.

¹⁷ Gnesn. 348; Crac. 395, 401; Wrat. 482; Wład. 556.

¹⁸ Ann. [I] 140, 291–292; Ann. [II] 39–41, 336; Hist. Pol. III 145, 153.

¹⁹ Stan. 24, 28; Ann. [II] 127; Hist. Pol. III 101–102.

²⁰ Ann. [I] 147, 309.

²¹ Gnesn. 345; Crac. 383, 384, 391, 394, 430, 435; Wrat. 446, 447, 454, 456, 457, 474; Posn. 483, 484, 490, 508; Wład. 537; Ann. [I] 292; Ann. [II] 36; Ann. [IV] 115, 282; Hist. Pol. III 449; Hist. Pol. IV 732.

²² Stan. 19–20; Ann. [I] 165; Hist. Pol. III 95, 161, 532.

²³ Gnesn. 345, 349, 355, 366; Crac. 384, 385, 389, 419; Wrat. 444, 453, 474; Wład. 522, 524; Ann. [I] 140, 223; Ann. [II] 36; Ann. [III] 110; Ann. [IV] 285; Hist. Pol. III 449; Hist. Pol. IV 332.

²⁴ Gnesn. 376. Synonimy najczęściej występujące u Długosza: *mundanus, ad illecebras carnales intentus* w Gnesn. 367, 376; Crac. 393, 405; Wrat. 465, 472; Posn. 491, 494, 499, 501, 504, 510; Wład. 532; oraz *vir in veneram proclivus* w Ann. [I] 147; Ann. [II] 121, 144–145; Hist. Pol. III 326; Hist. Pol. IV 416.

²⁵ Crac. 393, 472, 474; Ann. [I] 147, 308.

²⁶ Ann. [I] 39–41, 140, 231, 296; Ann. [III] 110; Hist. Pol. IV 416, 523.

²⁷ Gnesn. 346, 369; Crac. 383, 385, 392, 394, 430, 435; Wrat. 447, 452, 457, 460, 464; Posn. 485, 487, 501, 508; Wład. 527, 537, 556; Ann. [I] 164, 167, 223; Ann. [II] 336; Hist. Pol. IV 537.

²⁸ Gnesn. 360, 362, 371, 374, 376; Crac. 415, 419; Wrat. 454, 460; Posn. 504, 505, 513; Wład. 538.

²⁹ Hist. Pol. IV 522–524, 533–537.

³⁰ Gnesn. 369; Wrat. 427, 445; Posn. 483, 492; Wład. 540; Ann. [II] 336; Hist. Pol. III 161, 326; Hist. Pol. IV 523.

³¹ Ann. [II] 336; Hist. Pol. 161, 326.

³² Wład. 523, 540.

³³ Hist. Pol. IV 416.

³⁴ Wrat. 474; Posn. 490; Ann. [II] 55; Ann. [III] 110; Hist. Pol. III 161; Hist. Pol. IV 523.

³⁵ Ann. [I] 140; Ann. [III] 110.

³⁶ Gnesn. 376, 378; Wrat. 454, 464, 472; Posn. 501; Ann. [III] 23, 88; Ann. [IV] 42–43.

³⁷ Crac. 383; Wrat. 446; Posn. 490; Wład. 556; Ann. [I] 159, 167; Ann. [III] 110.

wanych przez scholastykę intelektualnymi: *prudencia*³⁸, *industria*³⁹, *factivitas*⁴⁰, *intelligentia*⁴¹, *scientia*⁴².

Wiele elementów przypomina wzorce hagiograficzne⁴³, wykorzystywane przez Długosza zwłaszcza dla scharakteryzowania stosunku do Boga. Mamy więc u naszego kronikarza określenia *religiosus et devotus, pius, Dei cultor*⁴⁴. Szeroko uwzględnia on w swoich opisach działalność fundacyjną biskupów i władców, ich hojność wobec Kościoła⁴⁵, podkreśla ascezę życia i praktyki religijne⁴⁶. Jednym z często powtarzanych topoi jest zdanie: *vir vitam ducens perfectionis et sanctimonium fulgentem*⁴⁷. Pierwszych biskupów, a także pierwszych władców, chwali Długosz za gorliwość w niszczeniu pogaństwa i szerzeniu nowej wiary⁴⁸.

Ze Starego Testamentu czerpie Długosz niemal niezmiennie powtarzany topos określający pozytywny stosunek biskupa lub władcy do bliźnich: *in advenos, peregrinos, viduas et orphanos benignus et munificus*⁴⁹. Ten nakaz Biblii⁵⁰ miał duże znaczenie. Wymienione w nim grupy, w społeczeństwie średniowiecznym bezbronne, najbardziej narażone na nadużycia i niesprawiedliwość, miały prawo do szczególnej pieczy zarówno państwa reprezentowanego przez osobę władcy, jak i Kościoła reprezentowanego przez biskupa.

Znamienne dla mentalności Długosza jest podkreślanie, tak we wzorcach władców, jak i biskupów, ich miłości do ojczyzny. *Patriae et reipublicae amator* to pochwała, z jaką często się spotykamy w ich portretach⁵¹.

Przy analizie konstruowanych przez Długosza wzorców biskupów i władców uderza jego posługiwanie się tym samym językiem, tworzenie owych charakterystyk za pomocą identycznego katalogu cnót i wad. Postacie władcy i biskupa wpisane zostały w ramy tych samych norm etycznych. Przedstawiciele dwóch porządków władzy, *regnum* i *sacerdotium*, obowiązywały te same nakazy i zakazy moralne. Obaj byli bowiem stróżami ładu moralnego w dualistycznie pojmowanym organizmie Kościoła i państwa.

Wpisane w porządek eklezjologiczny instytucje *regnum* i *sacerdotium* przedstawiają obraz statyczny, niezmienny poprzez wieki. Ewolucji podlegały natomiast modele wzajemnych między nimi powiązań i uzależnień.

Można wskazać, z pewnym uproszczeniem, na kilka etapów rozwoju średniowiecznej idei owych związków. Formuła prawna, stworzona przez papieża Gelazego I († 496), wyznaczała odrębne kompetencje władzy duchownej w sferze religijnej, a władzy świeckiej w rzeczach dotyczących spraw doczesnych. Równowaga proponowana przez taką formułę, została zachwiana w czasach karolińskich, kiedy to

³⁸ Gnesn. 358; Wrat. 448; Wład. 540; Ann. [I] 167, 223, 231; Ann. [II] 223; Ann. [IV] 115.

³⁹ Wład. 540; Ann. [I] 223, 231; Ann. [III] 110.

⁴⁰ Wrat. 460, 464, 474; Wład. 540; Ann. [I] 105, 231; Ann. [III] 110; Ann. [IV] 426.

⁴¹ Wrat. 460, 464, 474.

⁴² Wrat. 451, 453; Hist. Pol. III 161. W portretach biskupów Długosz często używa określenia: *vir literatus et studiosus*, lub *vir doctrina divina et humana imbutus [peritus]*. Tak np. Gnesn. 343, 344, 345, 346, 353, 354, 355; Wrat. 443, 445, 446, 447, 453, 460, 474; Posn. 483–484, 487, 490; Crac. 381–385, 389, 390–392, 396, 398, 419, 430. Odpowiednikiem tych cech w postaci władców jest ich rozczytywanie się w literaturze religijnej; Ann. [IV] 115; Hist. Pol. III 449.

⁴³ O wpływach hagiografii na biografie władców zob. B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 171 nn.

⁴⁴ Gnesn. 348, 369; Crac. 398, 416; Wrat. 455, 460; Posn. 483, 493, 508; Wład. 522; Ann. [II] 75; Hist. Pol. III 326; Hist. Pol. IV 523, 526.

⁴⁵ Gnesn. 349, 355, 359, 369; Crac. 379, 385, 391, 394, 395, 398, 400, 408, 411, 414, 416, 425, 435, 437; Wrat. 448, 455, 456, 491, 493; Ann. [I] 178, 181, 223, 283; Ann. [II] 49, 69, 95; Hist. Pol. III 323; Hist. Pol. IV 535, 536.

⁴⁶ Crac. 403, 410; Wrat. 456; Ann. [IV] 115; Hist. Pol. IV 329, 535, 732.

⁴⁷ Gnesn. 345; Crac. 409–410; Hist. Pol. III 531–532, 534; Hist. Pol. IV 732. W dziełach Długosza należałoby mówić zresztą nie tylko o wpływie hagiografii na modele władców i biskupów, ale także o wątkach hagiograficznych jego «Roczników». Włączał bowiem do nich streszczane żywoty świętych polskich i obcych.

⁴⁸ Gnesn. 343, 345, 346, 347; Crac. 381, 384; Wrat. 443, 445, Ann. [I] 193, 222.

⁴⁹ Gnesn. 346; Crac. 383, 385, 392, 394, 430, 435; Wrat. 447, 452, 457, 460, 464; Posn. 485, 487, 501, 508; Wład. 527, 537, 556; Ann. [I] 159, 276; Ann. [II] 75; Hist. Pol. III 95, 325, 532; Hist. Pol. IV 273, 535–536. Por. np. Jer. 22, 3: *advenam et pupillum et viduam nolite contristari, neque opprimatis inique*. Podobnie Deut. 26, 19; 14, 28–29; 10, 18; 27, 19; Ex. 22, 21–22.

⁵⁰ Np. Wyjścia 22, 22; Deut. 27, 19; Jer. 22, 3.

⁵¹ Tę samą treść zawierają też określenia: *In rem publicam Regni Poloniae fervidus zelator [defensor]* w Gnesn. 358, 371; Crac. 403, 431; Posn. 508, 544; Ann. [I] 275–276; Ann. [II] 75, 336; Ann. [IV] 284; Hist. Pol. III 325; Hist. Pol. IV 416. Obraz najżarliwszego patriotyzmu dał Długosz kreśląc sylwetkę Zbigniewa Oleśnickiego. Nazywa go *patriae amator ferventissimus* (Wład. 555), *liberator, defensor, advocatus, pater patriae* (Crac. 428; Hist. Pol. V 200).

wykształcił się model władcy, będącego nie tylko politycznym zwierzchnikiem, ale także przywódcą ludu chrześcijańskiego, stróżem i szerzycielem wiary, odpowiedzialnym za zbawienie swoich poddanych, zwierzchnikiem Kościoła także w sprawach religijnych. Reakcją na zawartą w tym modelu ideologię była gregoriańska koncepcja wyższości władzy duchownej nad świecką. Zapoczątkowana w XI w. rozwinęła się szczególnie za pontyfikatu dwóch wybitnych papieży XIII w.: Innocentego III oraz Innocentego IV. W XIV i XV w. kryzys instytucji Kościoła w ogóle, a papieżstwa w szczególności, doprowadził do załamania się tej idei. Jednocześnie z powyższym procesem kryzys drugiej ostoi średniowiecznego uniwersalizmu — cesarstwa, doprowadził do powstania w Europie nowej formuły, zgodnie z którą władcy poszczególnych państw uznali się za równych cesarzowi na swoim terenie. Wykorzystując słabość Stolicy Apostolskiej podporządkowali sobie lokalne episkopaty i rozpoczęli budowę nowożytnych monarchii, opierając się na kościołach narodowych⁵².

W ukazujących losy Polski z perspektywy kilku stuleci «Rocznikach», na których powstanie złożyła się bogata i różnorodna podstawa źródłowa, odzwierciedlająca poglądy różnych epok, nie znajdziemy jednolitego modelu wzajemnych powiązań *regnum* i *sacerdotium*. Dlatego w rozważaniach nad Długoszą wizją owych relacji poprzez wieki ważnym wydaje się pytanie o źródła jego inspiracji. Można przypuszczać, że złożyły się na nie teksty *Ordo coronandi* królów polskich przechowywane w odpisach z XIV i XV w. w bibliotece katedry krakowskiej⁵³, a także pozostający w ideologicznej harmonii z owymi tekstami przekaz Anonima zwanego Gallem. Były to zapewne podstawowe źródła dla Długosza w przedstawieniu modelu bliskiego ideałowi, który powstał w kręgu karolińskim, a który nasz kronikarz powiązał z początkami dziejów Polski. Według tego modelu władcy, będący fundatorami i opiekunami Kościoła, z woli Boga rozszerzali wiarę w ścisłej współpracy z biskupami. Proweniencji przyjętego przez Długosza modelu gregoriańskiego, który podkreślał wyższość władzy duchownej nad świecką, dopatrzeć się można przede wszystkim w «Kronice» Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem i hagiograficznych dziełach Wincentego z Kielc. Do tekstów owych dodać należy także osobiste przeżycie Długosza, wciągniętego zarówno w konflikt Zbigniewa Oleśnickiego z Kazimierzem Jagiellończykiem, jak i w późniejszy spór o biskupstwo krakowskie (w latach 1458–1463). Wreszcie pod naciskiem rzeczywistości politycznej, pod wpływem zbliżenia się Długosza do kół dworskich, owe schematyczne modele ulegały stopniowo rozbiciu, ustępując poglądom, które szły w kierunku akceptacji swoistego „gallikanizmu”, w znaczeniu podporządkowania racjom politycznym władcy także spraw Kościoła.

Czerpiąc z różnych źródeł tworzył Długosz swoje, pozornie sprzeczne ze sobą, modele związków *regnum* i *sacerdotium*, konsekwentnie ukazując poprzez nie wielkie misterium dziejów Polski od począt-

⁵² Z literatury przedmiotu przytoczmy tytułem przykładów najważniejsze pozycje i ich autorów: M. Pacaut (La théocratie, l'Eglise et le pouvoir au Moyen Age, Paris 1957), W. Ullmann (Medieval papalism: The political theories of the medieval canonists, London 1949; The growth of papal government in the Middle Ages, London 1955; Principles of government and politics in the Middle Ages, London 1961; Papst und König, Salzburg 1966), Y. Congar (L'ecclésiologie du haut Moyen Age, Paris 1968; L'Eglise de saint Augustin à l'époque moderne, Paris 1970), M. J. Wilks (The problem of sovereignty in the later Middle Ages, Cambridge 1963), C. de Lagarde (La naissance de l'esprit — zob. przyp. 6), B. G. Ladner (The concepts of „Ecclesia” and „Christianitas” and their relation to the idea of papal „plenitudo potestatis” from Gregory VII to Boniface VIII, w: Sacerdozio e Regno da Gregorio VII a Bonifazio VIII [Miscellanea Historiae Pontificiae, 8], Roma 1954, s. 49–77), F. Rapp (L'Eglise et la vie religieuse en Occident à la fin du Moyen Age, Paris 1971) oraz B. Guenée (L'Occident — zob. przyp. 12). Przypomnijmy tu ponadto klasyczne dzieło E. Bernheima, Mittelalterliche Zeitschaungen in ihrem Einfluss auf Politik und Geschichtsschreibung, Teil 1, Die Zeitschaungen: Die Augustinischen Ideen Antichrist und Friedensfürst — Regnum und Sacerdotium, Tübingen 1918. Z Bernheimem polemizuje H. X. Arquiller ère, L'Augustinisme politique, Paris 1934. Por. także, cytowane już, znakomite studium teologii politycznej: E. H. Kantorowicz, The King's two bodies.

⁵³ *Ordo coronandi regis Poloniae*, wyd. S. Kutrzeba, Archiwum Komisji Historycznej, t. XI, Kraków 1909–1913, s. 133–216. Zachowane teksty, używane przy koronacjach królów Polski w XIV i XV w., stanowią kopię kodeksu z XII w., wszystkie zaś pochodzą ze zbioru formuł liturgicznych z czasów Grzegorza Wielkiego, tzw. *Ordo Romanus*. Por. S. Kutrzeba, Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego. Przegl. Hist. 12 (1911) s. 72 nn. Na temat ideologii tekstów obrzędu koronacyjnego zob. W. Ullmann, Principles of government in the Middle Ages, London 1961, s. 130 nn.; E. H. Kantorowicz, The King's two bodies, s. 87 nn. Ostatnio o polskim obrzędzie koronacyjnym pisali: W. Sawicki, Rytuał sakry; A. Gieysztor, Spektakl i liturgia — polska koronacja królewska, w: Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza, Wrocław 1978 s. 9–23; tenże, „Ornamenta regia” w Polsce XV wieku, w: Sztuka i ideologia XV wieku, Warszawa 1978 s. 155–163.

ków kierowane przez Opatrzność. W koncepcji Długosza ta Prowidencja była ostatecznym wytłumaczeniem zmiennych losów owych układów między dwoma porządkami władzy oraz wpływających z nich konsekwencji dla losów kraju.

Długosz aż czterokrotnie w swym życiu miał okazję uczestniczyć w uroczystościach koronacyjnych⁵⁴. Pełne wspaniałości obrzędy musiały głęboko zapaść w jego duszę. Wyobrażał sobie, że wszystkie koronacje w dziejach Polski były identyczne z tymi, które sam oglądał, więc tak je też opisywał w «Rocznikach», od początków dziejów Polski. W XV stuleciu widowisko, którego symbolikę i znaczenie przypominał niedawno Aleksander Gieysztor⁵⁵, zachowało jeszcze wiele ze swych sakralnych treści i przedstawiało przyszłego władcę jako króla-kapłana, występującego tylko z tej okazji w całym splendorze podwójnej władzy: świeckiej i duchownej. Drugą z nich oznaczały pontyfikalne szaty przyszłego pomazańca, w które ubierano go przed uroczystym wejściem do katedry⁵⁶. Długosz nie tylko oglądał ceremonię i zostawił opis owego kapłańskiego stroju⁵⁷, ale miał także możliwość przestudiowania scenariusza spektaklu, tzn. wspomnianego *Ordo coronandi*. Przepisano go na nowo dla katedry krakowskiej prawdopodobnie z okazji koronacji Władysława Jagiellończyka w 1434 r.⁵⁸ Starożytny ów rytuał, jak zauważa Witold Sawicki, był rodzajem konstytucji czyli ustawy zasadniczej w państwie średniowiecznym. Zawierał bowiem zasady etyczne i religijne regulujące stosunek między monarchą a poddanymi⁵⁹. W świetle modlitw towarzyszących kolejnym aktom dramatu, którego głównymi aktorami, obok osoby elekta, byli przedstawiciele episkopatu, a widzami — ówczesna elita władzy, panowie świeccy i duchowni, monarcha przedstawia się jako legalny następca królów Izraela. Rządził bowiem jednym z państw nowego ludu bożego, tj. chrześcijan, będąc związany w sposób mistyczny z Chrystusem-Pomazańcem, królem królów. Jednym z elementów obrzędu namaszczenia i koronacji była przysięga monarchy, że dochowa swoich zobowiązań, tzn. będzie obrońcą wiary i opiekunem Kościoła i swego ludu. Król przyjmował na siebie także obowiązek pośredniczenia między stanem świeckim a duchownym, podobnie jak biskup pośredniczył między Bogiem a jego ludem.

Z mocy swojej sakry król nie posiadał jednak władzy absolutnej. Był namaszczone, koronowany, obdarzony insygniami władzy i wprowadzony na tron przez episkopat, którego zadaniem było czuwanie nad tym, by król nie złamał danych zobowiązań. Łamiąc je stawał się „tyranem” i jako taki powinien był ponieść karę. Według prawa kanonicznego oznaczało to ekskomunikę, a według prawa świeckiego — pozbawienie tronu⁶⁰.

Jeżeli tekst *Ordo coronandi* stanowił zapewne wzorzec dla Długosza tworzącego pozytywne portrety władców, to zaznaczyć wypada, że pojęcie sakralności władzy, podobnie jak w całej przeddługoszowej tradycji historiograficznej, na co zwróciła uwagę Brygida Kürbis⁶¹, nie wiązało się w sposób konieczny, także w przekonaniu naszego kronikarza, z faktem namaszczenia, ale raczej z wybraniem dynastii Piastów przez Opatrzność, obejmowało więc i tych jej przedstawicieli, którzy nie byli koronowani. Namaszczenie stawało się jakby aktem wtórnym wobec pierwotnego wybrania. Opis powołania dynastii, znaleziony

⁵⁴ Były to dwie koronacje Władysława Jagiellończyka: w Krakowie w 1434 r. (Hist. Pol. IV 546) i w Białogrodzie Królewskim na Węgrzech (Székesfehérvár) w 1440 r., dokąd Jan Długosz towarzyszył Zbigniewowi Oleśnickiemu, a pozostawiony przez kronikarza opis tej uroczystości (Hist. Pol. IV 644–645) wskazuje wyraźnie na autopsję, oraz koronacja Kazimierza Jagiellończyka w 1447 r. (Hist. Pol. V 32) i jego syna Władysława w 1471 r. w Pradze, dokąd Długosz towarzyszył swojemu wychowankowi (Hist. Pol. V 556).

⁵⁵ Zob. przyp. 53.

⁵⁶ A. Gieysztor, o. c., s. 14.

⁵⁷ — — *praefatum Wladislaum primogenitum — — sacris vestibus sandaliis, humerali, alba, manipulo, stola et dalmaticis, et ad extremum cappa pluviali indutum, in Regem Poloniae ad altare maius ecclesiae Cracoviensis feliciter unxit et coronavit* (Hist. Pol. IV 546); — — *omnibus indumentis pontificalibus et cappa choralis indutus in aula regali, in ecclesia cathedrali Cracoviensi Kazimirus Dux Lithuaniae in Regem Poloniae — — coronatus est* (Hist. Pol. V, 32, 33). Por. także opis bardzo podobnego stroju pontyfikalnego Władysława Jagiellończyka w czasie koronacji w Białogrodzie Królewskim (Hist. Pol. V 644).

⁵⁸ Jest to rękopis Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu w Krakowie nr 17. Zob. S. Kutrzeba, *Ordo coronandi*, s. 139.

⁵⁹ W. Sawicki, *Rytuał sakry*, s. 291.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ B. Kürbis, *Sacrum i profanum. Dwie wizje władzy w polskim średniowieczu*, St. Źródł. 22 (1977) s. 27 nn.

w przekazie Anonima zwanego Gallem, Długosz rozbudował i ubarwił, dodając wiele nowych szczegółów⁶².

W duchu ideologii zawartej w *Ordo coronandi* Długosz ukazał przede wszystkim sylwetki pierwszych historycznych władców Polski, Mieszka i Bolesława. O ile portret drugiego z tych monarchów znalazł niemal gotowy w przekazie Galla, o tyle sylwetkę Mieszka I, wobec lakoniczności źródeł, sam niejako stworzył. Mieszko stał się pod piórem Długosza wybranym narzędziem Opatrzności, od której w widzeniu sennym otrzymał nakaz przyjęcia chrztu⁶³. Po tym akcie pierwszy chrześcijański władca został apostołem swego ludu. Osobiście brał udział w chrzczeniu poddanych i w uczeniu ich prawd nowej religii: *ad plures vicos, opida et villagia personales facit aggressus et tam adultos quam infantes, mares iuxta ac feminas, aquis regenerationis innovat innovatosque et ablutos in fide firmat, et tam pecunie quam vestium largicione exhilaratos, et in fidei et in sui caritatem conducit*⁶⁴.

Ten czynny udział w nawracaniu poddanych stanowi refleks tradycji o kapłańskim charakterze władcy, który partycypuje w mandacie Apostołów. Myśl tę wyraża zresztą i inny tekst Długosza, stanowiący parafrazę listu św. Pawła Apostoła⁶⁵: *Ecce novelle plantacionis felix seminarium quod enim Mezszaus dux fide catholica suscepta plantavit, hoc Boleslaus propagando dilatavit et affectu caritatis irrigavit*⁶⁶. W powyższych słowach znajdujemy niejako utożsamienie pracy obu władców z pracą misyjną podejmowaną przez Apostołów.

Długosz wiele miejsca poświęca opisowi działalności Mieszka, który swój książece autorytet zaangażował w niszczenie dawnej wiary, sam obalał bałwany pogańskie⁶⁷, usuwał wróżbitów i kapłanów dawnej religii⁶⁸ oraz zakazywał obrzędów pogańskich⁶⁹. Jako władca odpowiedzialny za zbawienie swych poddanych karał opornych wobec przyjmowania chrztu utratą majątku i ścinaniem głów⁷⁰. Według Długosza Mieszko — — *uważając, że Władca [Dominus] wszelkich cnót, mocą swej laski jemu udzielił chęci i umiejętności wyniesienia chwały Swojego Imienia i wiary, wszystkie starania, trudy i prace skierował jak mógł najskuteczniej ku pomnożeniu i rozszerzeniu wiary chrześcijańskiej w świeżych polskich latoroślach, hodując przy pomocy najwyższej laski najwdzięczniejsze owoce religii chrześcijańskiej, jaśniejącej calemu polskiemu krajowi ku umocnieniu i pożytkowi tych co uwierzyli*⁷¹.

Pomnażając i rozszerzając wiarę chrześcijańską pełnił Mieszko jeden z tych obowiązków, które nakładało na władcę *Ordo coronandi*⁷², a dokonywał tego mocą Boga, który mnożył cudowne zdarzenia — dowody szczególnego wybrania — od Piasta założyciela dynastii począwszy. Należały do nich: cudowne rozmnożenie miodu w domu Piasta w nagrodę za jego gościnność wobec tajemniczych pielgrzymów⁷³,

⁶² Ann. [I] 157–173. Szczegółowy komentarz do tego tekstu, przeprowadzający porównanie ze źródłami, z których Długosz korzystał, dał A. Semkowicz, Krytyczny rozbiór, s. 74 nn.

⁶³ Ann. [I] 175–176. Przyjęcie chrztu dokonało się na mocy ślubu złożonego przez Mieszka, jak to zaznaczył Długosz własną ręką na marginesie tzw. Autografu (Ann. [I] 173).

⁶⁴ Ann. [I] 193.

⁶⁵ *Ego plantavi, Apollo rigavit sed Deus incrementum dedit*; 1 Kor. 3, 6–7.

⁶⁶ Ann. [I] 292. W «Rocznikach» zachodzi uderzająca zbieżność między tak przedstawioną przez kronikarza działalnością apostolską Mieszka I i tym, co na podstawie źródeł wiedział i przekazał w swoim dziele o misyjnej działalności Władysława Jagielly na Litwie i Żmudzi (Hist. Pol. III 465–467, 475–476). Wydaje się, że źródła, z których czerpał, mogły mu pomóc w uzupełnianiu brakujących wiadomości co do poczynania Mieszka jako pierwszego chrześcijańskiego władcy Polski. Opinie współczesnych Jagielle, nadających mu tytuł „apostola”, zebrał J. Fijałek, Uchrześcijanie Litwy przez Polskę, Warszawa 1914, s. 40 nn.

⁶⁷ Ann. [I] 178. Zwyczaj zakorzeniony w Starym Testamencie, np. Deut. 7, 1–5.

⁶⁸ — — *sed et omnes ariolos, incantatores, augures et phitones* — — *erast de terra* (Ann. [I] 177). Jest to również motyw zaczerpnięty ze Starego Testamentu, o czym świadczy podobieństwo słownictwa: — — *qui ariolos sciscitetur et observant somnia atque auguria, nec sit maleficus, nec incantator, nec qui phytones consultat, nec divinas omnia haec abominatur Dominus et propter iustius modi scelera delebit eos in introitu tuo* (Deut. 18, 9–14).

⁶⁹ Ann. [I] 177.

⁷⁰ Ibidem Ann. [I] 194.

⁷¹ Ann. [I] 185. Tu według przekładu J. Mrukówny w: Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. I, Warszawa 1961, s. 253.

⁷² Ibidem. Por. *Ordo coronandi*, wyd. S. Kutrzeba, s. 169, 171.

⁷³ Ann. [I] 158–160.

wyjątkowe zalety moralne samego Piasta⁷⁴ i jego bezpośrednich następców: Leszka⁷⁵ i Siemomysła⁷⁶, cudowne niemal narodziny Mieszka, w nagrodę za cnotliwe życie rodziców⁷⁷ i wreszcie uleczenie przez Boga symbolicznej ślepoty Mieszka⁷⁸. Wszystkie te wydarzenia Długosz rozbudował do długich opowiadań. Ślepotę Mieszka wyjaśnił uznając liczbę siedmiu lat za symbol całej pogańskiej przeszłości Polski, gdyż liczba ta oznaczała w całej średniowiecznej symbolice ciągłość, kontynuację⁷⁹.

Długosz też całkowicie poszedł za biblijnym obrazem królewskiego wybraństwa znalezionym u Anonima Galla w tekście dotyczącym Bolesława Chrobrego⁸⁰. Rozszerzając znaleziony tam materiał w obszernie opowiadanie, w szczególny sposób uwypuklił rolę Chrobrego jako budowniczego Kościoła polskiego. Powiązał z jego panowaniem swój mit o złotym wieku harmonijnej współpracy dwóch porządków władzy: *regnum* i *sacerdotium*, mit wielokrotnie przywoływany na kartach katalogów biskupów⁸¹, a przede wszystkim w słowach: *Quorum [Bolesława] omne studium in eo versabatur, divina exquisitissimo venerari cultu, sacerdotium im primario honore habere, et in defendenda, ampliandaque religione orthodoxa neque mensuram tenere, neque modum, adeo ut si modernos Reges, Principes, proceres, satrapas, dynastas et quoscunque heroas illis comparare contendas, pace ceterorum ac venia dictum velim, plumbi cum auro facturus es monstruosam comissuram*⁸².

Mamy w tym tekście wszystkie cechy dobrego władcy wymienione w ceremoniale *Ordo coronandi*: gorliwość o chwałę Boga, szacunek dla duchowieństwa, opiekę nad nim oraz obronę i rozszerzanie wiary chrześcijańskiej.

Pod wyraźnym wpływem formuł zawartych w *Ordo* dopisał Długosz własną ręką pod tekstem omawiającym działalność Bolesława jako dobroczyńcy Kościoła następujące słowa: *Gladii insuper regalis potentia a Domino concessa non pro sui ambitione et in aliorum iniuriam sed pro Dei beneplacito, molem iniquitatis assidue in quibuslibet subditis regni sui evellendo et destruendo, utebatur, teterrima nonnullorum comescendo facinora*⁸³, ukazując w tym tekście władcę, który używa danego mu przez Boga miecza na zewnątrz kraju dla szerzenia wiary, a wewnątrz — dla karcenia złych postępów poddanych, za których zbawienie jest odpowiedzialny, niemal dokładnie tak, jak wyrażała to modlitwa odmawiana przy wręczeniu władcy miecza w obrzędzie koronacyjnym⁸⁴.

Prawo i obowiązek rozszerzania wiary wraz z prawem podboju ziem „pogan i schizmatyków” otrzymał Bolesław, jak wierzy nasz kronikarz, w momencie koronacji przez Ottona III na zjeździe w Gnieźnie w 1000 r.⁸⁵

Pełniając jeden z wielu swoich anachronizmów Długosz uczynił Chrobrego nie tylko twórcą dziesięciny snopowej, ale także gwarantem wieczystości tego przywileju Kościoła. Zaznaczył bowiem, że Bolesław zagroził zemstą Boga tym ze swoich następców, którzy by chcieli ów przywilej naruszyć⁸⁶.

⁷⁴ Ann. [I] 163–164, 165–166.

⁷⁵ Ann. [I] 166.

⁷⁶ Ann. [I] 167–169.

⁷⁷ Ann. [I] 168.

⁷⁸ Ann. [I] 168–171.

⁷⁹ Ann. [I] 171.

⁸⁰ Lib. I cap. 6; MPH ser. n. II, s. 16–21.

⁸¹ Gnesn. 344, 345; Crac. 384; Wrat. 443, 444, 465; Posn. 483.

⁸² Gnesn. 339.

⁸³ Ann. [I] 284.

⁸⁴ *Ordo coronandi*, wyd. S. Kutrzeba, s. 171: *Accipe gladium per manus episcoporum, licet indignas, vice tamen et auctoritate sanctorum apostolorum consecratas, tibi regaliter impositum, nostraeque benedictionis officio in defensionem sanctae Dei ecclesiae divinitus ordinatum: et esto memor, de quo psalmista prophetavit, dicens: „Accingere gladio tuo super femur tuum, potentissime”, ut in hoc per eundem vim aequitatis exerceas, molem iniquitatis destruas et sanctam Dei ecclesiam eiusque fideles propugnes ac protegas, nec minus sub fide falsos, quam christiani nominis hostes execres ac destruas, viduas et pupillos clementer adiuves ac defendas, desolata restaures, restaurata conserves, ulciscaris iniusta, confirmes bene disposita, quatinus haec in agendo, virtutum triumpho gloriosus iusticiaeque cultor egregius, cum mundi Salvatore, cuius typum geris nomine, sine fine merearis regere.*

⁸⁵ Ann. [I] 232. Z bogatej literatury na temat zjazdu gnieźnieńskiego wymienimy ostatnią pracę P. Bogdanowicza, *Zjazd gnieźnieński w roku 1000*, *Nasza Przeszłość* 16 (1962) s. 5–151.

⁸⁶ Ann. [I] 283. Dziesięciny snopowe znane dopiero z XIII w. Wzmianka o nich w powyższym tekście stanowi interpolację ogólnikowego przekazu Anonima Galla o nadaniu przez Bolesława Chrobrego przywilejów Kościołowi (MPH ser. n. II, s. 30).

Władca ten zresztą przykładowie karał rycerstwo, gdy nie chciało wywiązywać się ze swoich obowiązków wobec Kościoła⁸⁷.

Portret tego króla, który *przekładał sprawy boże ponad wszystko, a na tronie ziemskim myślał o tronie niebieskim*⁸⁸, stworzony został przez Długosza jako *virtutis exemplar et imago*, dla wszystkich władców polskich. Kronikarz był głęboko przekonany, że *gdyby chcieli go naśladować lepiej by się im powodziło i nie narażaliby Polski na niepowodzenia*⁸⁹. Twierdzenie to wynikało z przekonania, że dobry władca ma zapewnioną pomoc i opiekę Boga, zarówno dla siebie, jak i całego kraju. U Długosza nie ma śladu koncepcji Wincentego Kadłubka, który „swojemu” Bolesławowi kazał udać się w drogę do św. Wojciecha, by u tego „ojca światłości i opiekuna” szukać pouczeń, jak należy ustawicznie poddawać swoje rządy prawu bożemu. W przekazie Wincentego św. Wojciech jest nauczycielem oceniającym wszystkie pociągnięcia Chrobrego⁹⁰, u Długosza tylko arcybiskupem powołanym na stolicę w Gnieźnie przez Mieszka i jego syna Bolesława⁹¹ oraz misjonarzem zajęтым wyłącznie sprawami rozszerzania wiary i męczennikiem za nią⁹². Pewnym śladem wręcz umniejszania roli św. Wojciecha jest choćby zdanie Długosza, że w momencie przybycia do Polski, po wygnaniu z Pragi, zastał on kraj cały jaśniejszy blaskiem czystej wiary i wielkim żarem pobożności. Było już wówczas przecież dziewięć katedr w Polsce, ustanowionych wspólnie przez Mieszka i Bolesława!⁹³

Pewne elementy modelu harmonijnej współpracy *regnum i sacerdotium* związał Długosz także z Kazimierzem Odnowicielem oddanym niejako narodowi przez Boga i przez Niego zapewnionym specjalnym widzeniem, w momencie wewnętrznego wahania, że dobrze zrobił opuszczając klasztor dla tronu polskiego⁹⁴. Parafrazując Ewangelię Długosz napisze o tym władcy: *Deo se et hominibus amabilem exhibens*⁹⁵. I znów w charakterystyce Kazimierza wraca motyw czerpany z *Ordo coronandi: precipuus Dei cultor, viduarum, orphanorum defensor, ecclesiarum munificus dotator, patrie ardentissimus amator*⁹⁶.

Również Bolesław Szczodry w początkach swego panowania ukazany został jako hojny fundator klasztorów i kościołów, wspaniały zwycięzca nad wrogami Polski dzięki pomocy Boga⁹⁷. Długosz, nawiązując do myśli, że Piastowie, fundatorzy Kościoła polskiego, mieli w nim szczególne uprawnienia, w kilku miejscach swoich katalogów napisał o interwencji Bolesława Śmiałego w sprawy wyboru biskupów przez kapituły. Król zdecydował o przyznaniu stolic biskupich kandydatom polskiego pochodzenia, a nie obcym, przysyłanym przez Stolicę Apostolską⁹⁸. Echa przekonania o takich uprawnieniach odnajdujemy także w sposobie przedstawiania przez Długosza sylwetki Kazimierza Wielkiego ukazanego w roli arbitra w sporach duchowieństwa i szlachty o dziesięciny⁹⁹, fundatora nowej metropolii kościelnej¹⁰⁰, władcy troszczącego się o zachowywanie przez prałatów, kanoników i proboszczów obowiązku rezydencji¹⁰¹,

⁸⁷ Ann. [I] 285–286.

⁸⁸ Ann. [I] 289 (przekład wyżej cytowany, s. 365). Także na podstawie przekazu Anonima Galla, l. c.

⁸⁹ Ann. [I] 297 (przekład cytowany, s. 372).

⁹⁰ Kronika mistrza Wincentego, MPH II, s. 277. Por. Cz. Deptuła, Biskup i władca, s. 45 nn.; B. Kürbis, Sacrum i profanum, s. 25.

⁹¹ Ann. [I] 212–214.

⁹² Gnesn. 344; Ann. [I] 215–218.

⁹³ Ann. [I] 213. W świetle poważnych niekonsekwencji, jakie Długosz popełnił na kartach Roczników, Katalogów i Księgi uposażeń, a dotyczących roli pierwszych władców w dziele tworzenia organizacji kościelnej, widać jak nie potrafił sam się zdobyć na przyznanie pierwszeństwa jednemu z nich, pisząc raz o Mieszku, jako o tym, który był twórcą całej organizacji w 966 r. (Ann. [I] 179), a raz o Bolesławie, jako założycielu tych samych dwóch metropolii i siedmiu biskupstw (Ann. [I] 291, 338–339). Rozbieżności owe usiłował Długosz pogodzić w kilku tekstach, w których przypisuje stworzenie diecezji na równi obu władcom (Wr. 440, 441; Posn. 480; Wład. 516). Por. A. Semkowicz, Krytyczny rozbiór, s. 77–78, gdzie autor wyjaśnia podstawy pomyłki Długosza.

⁹⁴ Ann. [II] 45.

⁹⁵ Ann. [II] 75.

⁹⁶ Ibidem.

⁹⁷ Ann. [II] 92.

⁹⁸ Wr. 449, 451; Posn. 485. Podobnie wola Bolesława Wysokiego decyduje o wyborze kapituły wrocławskiej, wobec jej rozbicia na stronnictwa (Wr. 458–459).

⁹⁹ Hist. Pol. III 272–273, 280.

¹⁰⁰ Hist. Pol. III 287.

¹⁰¹ Hist. Pol. III 325.

wielkiego budowniczego kościołów w całej Polsce¹⁰², a więc znów, jak w ceremoniale koronacyjnym, pośrednika między stanem świeckim a duchownym, obrońcy Kościoła.

Ale przede wszystkim panowanie pierwszych Piastów przedstawione zostało przez Długosza jako złoty wiek idealnej współpracy *regnum i sacerdotium*. Powołani przez Boga monarchowie związani z Nim swoją głęboką pobożnością, wybitnymi cnotami moralnymi, oddani Kościołowi, zapewniali sobie szczególne błogosławieństwo Opatrzności, stąd także ich powodzenie w wyprawach wojennych oraz szczególna opieka boża nad powierzonym im państwem i ludem.

Harmonia owego ładu moralnego, będącego owocem współpracy *regnum i sacerdotium*, została gwałtownie zakłócona przez zabójstwo dokonane przez króla-pomazańca Bolesława Szczodrego na innym pomazańcu — biskupie krakowskim Stanisławie. Długosz pierwszy po długiej przerwie w tradycji historiografii polskiej powrócił do powtórnego za Gallem określenia Bolesława *christus*¹⁰³.

W momencie popełnienia zbrodni, a więc i złamania zobowiązań wobec Kościoła, Bolesław, obciążony ponadto przez Długosza rozlicznymi występkami przeciw łaadowi moralnemu, stał się „tyranem”, który musiał być wykluczony ze społeczności Kościoła przez klątwę i pozbawiony tronu. Jest to znów myśl w pełni zgodna z ideologią zawartą w owej konstytucji średniowiecznego państwa, jakim był tekst ceremoniału koronacyjnego¹⁰⁴.

Z faktem zabójstwa św. Stanisława, idąc za przekazem Mistrza Wincentego Kadłubka i Wincentego z Kielc, a także pod wpływem polityczno-kościelnych koncepcji Zbigniewa Oleśnickiego i jego ostrych zatargów z Jagiellonami, połączył Długosz i najszerzej rozbudował ideologię drugiego z modeli relacji *regnum i sacerdotium*, w którym podkreślona została wyższość władzy duchownej nad świecką. Myśl ta najpełniej została sformułowana w tekście opisującym zatarg Bolesława Szczodrego z biskupem Stanisławem. Jak zobaczymy, opis ten stanie się prototypem wszystkich innych konfliktów władcy z biskupem przedstawianych przez Długosza w narracji o dziejach Polski.

Poglądy o wyższości *sacerdotium* włożył Długosz w usta Stanisława przemawiającego do króla, który wypomnił biskupowi pochodzenie z niskiego stanu: *Verum apostolica dignitas, qua ego praeditus sum, superior multis gradibus potestate regia censenda, et a te procul dubio aestimanda est — — Superni Rectoris — — id geritur ordinatione, ut Reges et Principes et quantumcumque personae sublimes, praeceptis et imperiis Pontificum, etiam de obscura sorte ortis auscultent*¹⁰⁵. Długosz przywołał ponadto, typowe dla ideologii gregoriańskiej, porównanie władzy biskupa do słońca, a królewskiej — do księżyca, czerpiącego cały swój blask właśnie ze słońca; pierwszej do złota, drugiej do ołowiu¹⁰⁶. W scenach sporu Bolesława Szczodrego ze Stanisławem często też przewija się motyw dwóch mieczy — symbolu tej władzy, którą Bolesław otrzymał od Boga¹⁰⁷, a potem zb.zczęścił, używając jej na zgubę biskupa¹⁰⁸, oraz duchownego miecza klątwy, którym Stanisław w imię Boga pokonał tyrana¹⁰⁹.

Są to elementy znanej od czasów karolińskich, rozpowszechnionej przez dekretalistów XIII w., symboliki dualizmu władzy. Ci ostatni posługiwali się tradycyjnymi określeniami dla podkreślenia wyższości władzy duchownej nad świecką. Porównanie do dwóch światel zaczerpnięte zostało z Księgi Rodzaju (1, 17–18), gdzie jest mowa o stworzeniu światła większego — słońca, które rządzi dniem, i światła mniejszego — księżyca, który rządzi nocą. Ażeby należycie zrozumieć wymowę tego symbolu, jak pisze Jacques Le Goff, trzeba pamiętać o tym, co oznaczały „dzień” i „noc” dla ludzi średniowiecza. W tej symbolice chodziło nie tylko o podkreślenie niższości władzy króla, ale wręcz o przekonanie, że jest ona mocą podejrzaną i mroczną jak noc¹¹⁰.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ Ann. [III] 135: por. B. Kürbis, *Sacrum i profanum*, s. 32.

¹⁰⁴ Zob. W. Sawicki, *Rytuał sakry*, s. 291.

¹⁰⁵ Stan. 31.

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ Stan. 31, 53, 56.

¹⁰⁸ Stan. 62; Ann. [II] 135.

¹⁰⁹ Stan. 58.

¹¹⁰ J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970, s. 276. O symbolice średniowiecznej teologii politycznej zob. także Y. Congar, *L'ecclésiologie* 263 n.; tenże, *L'Eglise*, s. 410 nn.

W scenach udzielania nagany królowi Długosz upodobił św. Stanisława do biblijnych proroków, posłanych przez Boga dla opamiętania grzesznych władców. Porównuje krakowskiego biskupa z krewnym Aarona, Fineasem¹¹¹, z prorokiem Eliaszem i Janem Chrzcicielem¹¹². Przed rzuceniem klątwy na Bolesława Stanisław modlił się jak niegdyś Samuel, zanim z rozkazu Boga odsunął Saula od rządów¹¹³.

Wyrażone przez kronikarza w scenach konfliktu Stanisława z Bolesławem Szczodrym przekonania o wyższości władzy duchownej nad świecką, o spoczywającym na biskupie obowiązku karcenia władcy, gdy ten łamie prawa ustanowione przez Boga, a także obowiązku bronienia majątku kościelnego i uciśnionego ludu przed tyranem, powtórzone zostały w opisach konfliktów innych przedstawicieli *sacerdotium* i *regnum* walczących ze sobą w ciągu dziejów Polski: Jakuba z Władysławem II, Gedeona z Mieszkiem Starym, Wenera z Bolesławem, Tomasza I z Bolesławem Łysym, Tomasza II z Henrykiem IV Prawym, Andrzeja z Władysławem Łokietkiem, Nankera z Janem Luksemburczykiem, Bodzęty z Kazimierzem¹¹⁴. Konflikty tych wszystkich biskupów i władców wymodelował Długosz na wzór opisu zatargu św. Stanisława z Bolesławem Szczodrym. W scenach kolejnych sporów powtarza się ten sam ceremonial trzykrotnego, ewangelicznego upomnienia. Pokora napominającego biskupa przeciwstawiona jest pysze „tyrana”. W opisach tych kronikarz często nawiązuje wprost do postaci św. Stanisława, jako wzoru i patrona wszystkich biskupów, walczących o zachowanie ładu moralnego. Czerpiąc wiadomości o owych konfliktach z różnych przekazów źródłowych, rozbudowywał Długosz ich wymowę moralizatorską, łączył z nimi misterium grzechu, kary i pokuty. Pod jego piórem związały na ogół przekazy starszej historiografii rozrastały się w obszerne teksty. Jako kolejne ogniwa wielkiego sporu Kościoła i władzy świeckiej, wiązały w jedną całość męczeństwo św. Stanisława ze współczesnymi Długoszowi konfliktami, w których rolę

¹¹¹ Ann. [II] 133. Fineas symbolizował gorliwość o zachowanie wiary i czystość obyczajów. Por. Num. 25, 7–15; Ps. 105, 30; I Mach. 2, 26, 54.

¹¹² Stan. 29

¹¹³ Stan. 57. Takie przyrównywanie Stanisława do postaci ze Starego Testamentu jest typowe dla średniowiecznego dziejopisarstwa, na które bardzo silnie oddziaływała Biblia, zwłaszcza jej księgi historyczne. Dzieje Izraela były niewyczerpanym źródłem archetypów. Prorocy Starego Testamentu stanowili archetypy biskupów, królów biblijni — współczesnych władców. Zob. B. Lacroix, *L'histoire au Moyen Age*, Montréal 1971, s. 177.

¹¹⁴ Wiadomość o konflikcie Władysława II z Jakubem z Kroniki mistrza Wincentego (MPH II, s. 366) i z Kroniki wielkopolskiej (MPH ser. n. VIII, s. 51). Oba teksty Długosz rozbudował, wkładając m. in. w usta arcybiskupa fikcyjną przemowę, a także nadając aktowi rzucenia klątwy znacznie bardziej uroczystą formę (Ann. [III] 26–30; por. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 173–174). Historia męczeństwa Wenera oparta jest w tekście Długosza na opisie śmierci i cudów biskupa płockiego z XIII w. (MPH IV, s. 750–754). Amplifikacje Długosza upodobiły postać Wenera do biskupa Stanisława. Charakterystyczna jest zmiana instancji wydającej wyrok na mordercę Wenera — Bolesław. Według tekstu legendy był to książę Bolesław. U Długosza, który nie uznaje jurysdykcji świeckiej w sprawach dotyczących osób duchownych, wyrok wydają na uroczystym zjeździe arcybiskup i biskupi polscy (Ann. [III] 91–94). Spór Gedeona z Mieszkiem przedstawiony jest według przekazu Kroniki wielkopolskiej (MPH ser. n. VIII, s. 56) z dołączeniem anegdoty opowiedzianej przez Mistrza Wincentego (MPH II, s. 381–383). Tekst uzupełnił Długosz aktualną w XV w. teorią tyranobójstwa, której twórcą był Jan Petit. Spór o nią toczył się na soborze w Konstancji (por. S. Świeżawski, *Dzieje filozofii europejskiej w XV w.*, t. I, Warszawa 1974, s. 90 nn.) i od jej uczestników mógł Długosz o niej się dowiedzieć (Ann. [III] 101–102, 104–107). Relacja o sporze Tomasza I z Bolesławem Łysym (Rogatka) oparta jest na przekazie Rocznika kapituły poznańskiej (MPH ser. n. VI, s. 41–42) i na Kronice wielkopolskiej (MPH ser. n. VIII, s. 105–107). Tekst Długosza rozszerzony został opowiadaniem o karze, jaka spadła na książąt śląskich za krzywdzenie Kościoła (Ann. [IV] 106–108, 109–111; por. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 275 n.). Spór o dobra biskupa wrocławskiego Tomasza II z Henrykiem IV zrelacjonował Długosz na podstawie Kroniki książąt polskich (MPH III, s. 499) i Rocznika Traski (MPH II, s. 850–851). Kronikarz zmienił fakty na korzyść biskupa Tomasza, pokazując jako efekt sporu zupełnie zwycięstwo biskupa i głęboką skruchę oraz pokutę księcia (Ann. [IV] 230–233, 244–246, 252; por. A. Semkowicz *Krytyczny rozbiór*, s. 304 nn.). Obszerne literaturę do tego sporu podaje T. Silnicki, *Dzieje i ustroj Kościoła na Śląsku do końca XIV w.*, w: *Historia Śląska* [PAU], t. II, Kraków 1939, s. 177 nn. Opowiadanie o zatargu Andrzeja Zaremby z Łokietkiem oparte zostało na wzmiance Rocznika kapituły poznańskiej (MPH ser. n. VI, s. 53–54), znacznie rozszerzonej przez Długosza (Ann. [IV] 303; *Hist. Pol.* III 5, 11). Omówienie sporu oraz literaturę podał E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951, s. 38 nn. Opowiadanie o sporze Nankera z Janem Luksemburskim stanowi niemal dosłowny przejęcie z Kroniki książąt polskich (MPH III, s. 518–522). Natomiast historię zabójstwa Baryczki z rozkazu Kazimierza Wielkiego, której podstawą jest wiadomość zawarta w Kronice Janka z Czarnkowa (MPH II, s. 629–630), rozbudował Długosz w długą opowieść moralizatorską, z podaniem szeregu wiadomości, których u Janka z Czarnkowa nie ma (*Hist. Pol.* III 235–236). Również opis kar bożych, jakie spadły z powodu przestępstwa króla na kraj (*Hist. Pol.* III 237–238), oraz opowiadanie o pokucie króla, jest dodatkiem Długosza (*Hist. Pol.* III 243–244; por. A. Semkowicz *Krytyczny rozbiór*, s. 366 nn.)

męczennika miał odegrać Zbigniew Oleśnicki. Biskupi, bohaterowie poszczególnych aktów dramatu, byli nieodmiennie ukazywani przez Długosza jako występujący w majestacie swej godności apostołskiej dobrzy pasterze, mający w sobie jakiś niemal boski pierwiastek¹¹⁵. Ich napomnieniu towarzyszyły znaki na niebie¹¹⁶, a na winnych spadały straszliwe kary¹¹⁷. W dodatku za krzywdę swoich biskupów-pomazańców Bóg karał cały naród, dopuszczając np. najazdy wrogów na kraj¹¹⁸.

Z postacią Władysława Łokietka i jego konfliktem z biskupem Andrzejem powiązał Długosz ubrane w formę warunków spowiedzi misterium pokuty, która dogłębnie przeobraziła władcę. Najpierw Władysław przypomina sobie swoje grzechy przeciw Bogu (*suarum transgressionum in Deum et legem suam facies ante oculos obversabatur*), następnie żałuje za nie (*subibat gravis poenitudo animum eius*), czyni postanowienie poprawy (*vovens et destinans in corde suo — — alium se vellet agere hominem*), żarliwie modli się wzywając pomocy NPMarii i świętych, a zwłaszcza św. Stanisława, rozdaje jałmużny, cierpliwie znosi tułaczkę poza ojczyzną, błagając, aby wraz z odpuszczeniem win oddał mu Bóg *haereditatem patrum suorum*¹¹⁹.

Z opisywanym konfliktem *regnum i sacerdotium* w konsekwentny sposób powiązał Długosz swoją oryginalną historiozofię¹²⁰. Jej elementy, znalezione w żywotach św. Stanisława, napisanych przez Wincentego z Kielca, rozszerzył na wszystkie niemal dramatyczne spięcia między przedstawicielami duchownej i świeckiej władzy. I tak np. według Długosza książęta śląscy z dynastii Piastów zostali pozbawieni tronu polskiego za udział w bezprawnie dokonanej przez Bolesława Łysego zamianie dziesięciny snopowej na pieniążną¹²¹. Za wystęki Konrada Mazowieckiego przeciw Kościołowi odsunięto od tronu gałąź Piastów mazowieckich¹²². Cała dynastia Piastów zapłaciła utratą tronu za liczne zbrodnie wobec Kościoła swych przedstawicieli: Bolesława za zabicie Stanisława, Łokietka za ciemnienie Nankera, Kazimierza Wielkiego za zabicie Marcina Baryczki¹²³.

W przekonaniu Długosza występki Bolesława stanowił nie tylko zbrodnie przeciw Bogu i religii, ale był również grzechem przeciw ojczyźnie. Zgodnie bowiem z przeświadczeniem o zbiorowej odpowiedzialności za grzechy władców cała Polska poniosła skutki wykroczenia Bolesława¹²⁴. Zjednoczenie państwa i przywrócenie godności królewskiej stanowiło, jego zdaniem, dowód, że gniew Boga przestał prześladować pokutujących Polaków. Nie ustał jednak w karaniu Piastów, których zbrodnie rosły w ciągu wieków i doprowadziły ostatecznie do utraty korony na rzecz obcej dynastii¹²⁵.

Zabójstwo św. Stanisława, potraktowane jako naruszenie ładu moralnego, do którego obrony powołany był zarówno król, jak i biskup, zostało ukarane. Dokonało się mianowicie swoiste *translatio regni* — przeniesienie władzy z „panów naturalnych”, których potomkowie jeszcze przecież za czasów Długosza żyli na Śląsku i Mazowszu, na tych, których kronikarz nazywa *peregrini*, tzn. Jagiellonów.

Ale to, co było karą dla dynastii „panów naturalnych”, stawało się jednocześnie legitymizacją władzy rodu jagiellońskiego, włączonego w misterium dziejów Polski przez tę samą Opatrzność, która kiedyś dokonała wyboru Piastów¹²⁶. Myśl tę wyraźnie podkreśla komentarz samego Długosza zamykający opis koronacji Władysława Jagiełły na króla Polski w 1386 r.: *W owym czasie ród i pokolenie królów Polski wiodących swój początek od Piasta bartnika, utracił berło i koronę, a z tego upadku wzniósł się ród litew-*

¹¹⁵ Ann. [IV] 245.

¹¹⁶ Ann. [III] 33.

¹¹⁷ Stan. 80; Ann [III] 93.

¹¹⁸ Stan. 82; Hist. Pol. III 237–238; Hist. Pol. IV 549.

¹¹⁹ Hist. Pol. III 12.

¹²⁰ Na powiązanie sprawy Stanisława z historiozofią Długosza pierwszy zwrócił uwagę H. Zeissberg, *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich* Przekład z niem. A. Pawiński, t. I, Warszawa 1877, s. 91, 177. Za nim powtórzyli: A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 18; M. Bobrzyński i S. Smolka, *Jan Długosza jego życie i stanowisko*, s. 109. J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 236; ostatnio Cz. Deptuła, *Biskup i władca*, s. 55.

¹²¹ Ann. [IV] 111. Powyższa opinia wpisana została ręką Długosza jako uzupełnienie tekstu, przygotowanego uprzednio przez kopistę.

¹²² Hist. Pol. V 28.

¹²³ Hist. Pol. III 235–236; Hist. Pol. V 29. Tę samą myśl wyraża Długosz w zakończeniu pierwszej części *Żywota Stanisława* (Stan. 81–83),

¹²⁴ Stan. 82.

¹²⁵ Stan. 83.

¹²⁶ Zob. przyp. 79–80.

ski, który z krwi rzymskiej pochodził: Aby się nie chlubiło [przed Bogiem] żadne ciało żyjące [1 Kor. 1, 29], a tych, którzy Nim pogardzają, w prochu i nikczemności osadza [1 Król. 2, 30]¹²⁷. W ten sposób koncepcja dziejów Polski zapoczątkowana w historyczno-hagiograficznych pracach Wincentego z Kielc, uzyskała w dziele Długosza swoje ostateczne uzupełnienie, zamykające rozwój tej swoistej historiozofii polskiego średniowiecza.

Wolno także przypuszczać, że ukazana przez Długosza walka biskupów z władcami stanowi odbicie myśli typowej dla odziedziczonego po św. Augustynie dualizmu. Odzwierciedla ideę ustawicznej walki dobra ze złem oraz przekonania, że zwycięstwo w tej walce zawsze należy do Boga. Opatrzność bowiem triumfuje zarówno wówczas, gdy konflikt prowadzi do męczeństwa biskupa (Stanisław, Werner), jak i wówczas, gdy kończy się upokorzeniem i poprawą „tyrana” (Henryk Prawy, Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki), a także wtedy, gdy tyran ponosi klęskę (Władysław Wygnaniec, Mieszko Stary).

Jak już wspomniano, walka Stanisława z Bolesławem Szczodrym stanowi w dziele Długosza archetyp zatargów współczesnych kronikarzowi.

Czy rozumiał on istotę owych konfliktów? Czy był świadomy przemian, jakie zachodziły od XIV w. w dziedzinie wzajemnych stosunków Kościoła i państwa, przemian, których w XV w. sam był świadkiem i uczestnikiem? Stawka konfliktu była wysoka, bo władcom polskim, od Kazimierza Wielkiego począwszy, chodziło o scentralizowanie władzy państwowej w sojuszu z Kościołem i stworzenie w ten sposób podstaw silnego organizmu politycznego¹²⁸. Odnosi się wrażenie, że kronikarz tego nie rozumiał. Np. konflikty Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego z Kościołem ukazywał akcentując przede wszystkim ich moralizatorski wydźwięk¹²⁹.

Zupełnie wyjątkową rolę w opisywanym przez kronikarza współczesnym konflikcie *regnum* i *sacerdotium* odegrał Zbigniew Oleśnicki. Długosz postawił go u boku pierwszego z władców „obcej dynastii”, Władysława Jagiełły, jako duchownego przewodnika w życiu chrześcijańskim¹³⁰. Do pełnienia tej roli desygnował Oleśnickiego fakt, że Jagiełło dopiero co przyjął chrześcijaństwo, a to narażało go na ataki nieprzyjaciół Polski, zwłaszcza Krzyżaków i cesarza. Z tego tytułu Zbigniew Oleśnicki był w pojęciu Jana Długosza szczególnie powołany do ganienia i prostowania błędów władcy, ochraniaania opinii króla i państwa przed Rzymem i całym światem chrześcijańskim¹³¹. Pod piórem kronikarza stał się on pasterzem czuwającym nad czystością wiary króla do tego stopnia, że mógł nawet w obecności całej rady królewskiej gromić władcę. Na tle historiografii europejskiej XV stulecia karty *Annales* malujące sceny ganienia Władysława Jagiełły są zapewne czymś zgola wyjątkowym. Historiografia tego okresu bowiem służyła przede wszystkim umacnianiu władzy królewskiej. Długosz natomiast przekazał obraz władcy poddawanej bezwzględnej krytyce biskupa, który nie liczy się zupełnie z królewskim majestatem¹³². Podobnie jak do Władysława Jagiełły przemawiał Oleśnicki w przekazie Długosza i do Kazimierza Jagiellończyka.

Konflikty energicznego biskupa z dwoma przedstawicielami dynastii jagiellońskiej mają swoją literaturę, uzupełniającą na podstawie wielu dokumentów obraz zostawiony w «Rocznikach»¹³³. Ten bowiem wydaje się daleko idącym uproszczeniem istoty i formy zatargu.

Długosz przekazał cztery mowy Zbigniewa Oleśnickiego, uderzająco do siebie podobne¹³⁴, w których

¹²⁷ Hist. Pol. III 462.

¹²⁸ Por. J. Szymański, Biskupstwa polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje, w: Kościół w Polsce — Średniowiecze, t. I, Kraków 1966, s. 196.

¹²⁹ Por. przyp. 111.

¹³⁰ Hist. Pol. 465. Por. RKAP I, s. 266.

¹³¹ Hist. Pol. 475–477, 512–513, 522–525. Zob. RKAP I, s. 265 n. 273, 277.

¹³² Ibidem oraz Hist. Pol. IV 464–466. O historiografii w służbie władzy królewskiej pod koniec średniowiecza zob. B. Guenée, L'Occident, s. 133 nn.

¹³³ Omawia ją, prostując szereg niesłusznych sądów, F. Kiryk, Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka, Wrocław 1967, s. 25 nn.

¹³⁴ Hist. Pol. IV 464–466, 522–525; Hist. Pol. V 87–88, 110–112; Codex epistolaris saeculi decimi quinti, I/2, [ed.] A. Sokołowski et J. Szujski [Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia vol. XII], Cracoviae 1876, nr 135 s. 145–149. List ten nigdy zresztą nie został wysłany do króla, jak to wiadomo z innego listu Oleśnickiego do Jana z Tęczyna, ibidem nr 136 s. 150. Być może ten właśnie zachowany list do króla stał się dla Długosza wzorem dla wszystkich „mów” wpisanych do «Roczników», na co wskazuje duże podobieństwo tekstów.

biskup, jak kiedyś św. Stanisław, występuje wobec władców nie tylko w obronie dóbr i przywilejów Kościoła, lecz także w obronie uciśnionych poddanych, gnębionych podwodami, stacjami, w obronie praw i przywilejów Królestwa nie przestrzeganych przez władców. Jednak przez schemat konfliktu, tyle razy powtarzany przez Długosza, zaczynają przebijać nowe treści. Np. mowa do Kazimierza Jagiellończyka ma akcenty silnej krytyki prolitewskiej polityki króla¹³⁵. Tu już przemawia nie pasterz do zbląkanej owieczki, ale polityk, inaczej niż król widzący dobro kraju.

Przejawem daleko posuniętych uproszczeń w przedstawianiu konfliktu Oleśnickiego z królem są próby ukazania biskupa jako nowego św. Stanisława, gotowego przelać krew w obronie Kościoła i krzywdzonego ludu. Ale ani Władysław Jagiello, ani Kazimierz Jagiellończyk nie nadawali się do odegrania roli „tyranów”. Nie pomogły więc sugestie Długosza, zapewne niezgodne z rzeczywistością, że źli doradcy, wrogowie Oleśnickiego, podsuwali monarchom myśl o zabiciu biskupa¹³⁶. Cały patos, wręcz teatralność wystąpień Oleśnickiego w imię obrony religii i moralności, jest uproszczeniem problemu walki o władzę polityczną, próbą ujęcia w starą formę nowej rzeczywistości. Wzorzec biskupa występującego w XV w. w kostiumie z doby gregoriańskiej stanowi już tylko literacką formę, którą Długosz posłużył się, by ukryć pod nią dążenia do politycznej supremacji, a następnie klęskę polityczną Oleśnickiego.

Proces bowiem podporządkowania Kościoła interesom państwa, rozpoczęty w XIV w., po zejściu ze sceny biskupa krakowskiego, postępował nadal. Dokonująca się integracja Kościoła z państwem i wykorzystywanie zarówno bogactw, jak i potęgi instytucji kościelnych leżało u podstaw nowożytnej monarchii w Polsce.

W swojej polityce podporządkowywania Kościoła królowie musieli przełamać dwie przeszkody: niezależność wyborów kapituł oraz papieskie uprawnienie do obsadzania biskupstw. Za czasów Kazimierza Jagiellończyka niezależność kapituł praktycznie nie istniała. Wybory były już zwykłą formalnością. Głosowano na kandydata przedstawionego kapitule przez króla w tzw. *litterae instantiales*, następnie nominat królewski otrzymywał prekonizację papieską, która także była już zwykłą formalnością. Na taką sytuację papież przystał za cenę ratowania swojego prestiżu, zagrożonego w okresie rozpowszechniania się idei koncyliarystycznych. Zdecydowali się na kompromis z monarchami Europy i na mocy konkordatów oddawali im stopniowo prawo rozdawania beneficjów kościelnych. Poprzez umiejętną politykę przesuwania biskupów, z uboższych na bogatsze stolice, mógł więc król uzależnić od siebie cały episkopat¹³⁷.

Raz jeszcze w drugiej połowie XV w. doszło jednak do silnego starcia właśnie na tle uprawnień do obsady biskupstw. Wychowana w duchu Zbigniewa Oleśnickiego kapituła krakowska wybrała w 1459 r. Jana Lutka z Brzezia, a nie kandydata królewskiego Jana Gruszczyńskiego. Rozgorzały konflikt zagmatwała dodatkowo nominacja papieska, którą otrzymał bratanek Zbigniewa Oleśnickiego, Jakub z Sienna, kandydat nie do przyjęcia ze strony króla¹³⁸.

Głośny spór o biskupstwo krakowskie, trwający od 1459 do 1463 r., został bardzo szczegółowo przedstawiony przez Jana Długosza. Autorzy krytycznego rozbioru «Roczników» podkreślili, że dał on relację tego konfliktu najobszerniejszą ze współczesnych, a dla niektórych spraw z nim związanych stanowiącą w ogóle jedyne źródło. Zauważają przy tym, że w relacji Długosza dużo jest zniekształceń i tendencyjności¹³⁹. Nie zwrócili natomiast uwagi na fakt, że autor, choć osobiście głęboko w konflikt zaangażowany, skazany za swoją wierność Jakubowi z Sienna na banicję i konfiskatę majątku, opowiedział o wydarzeniach z dużym spokojem i umiarem. Uderza rzeczowy ton tego sprawozdania, odbiegający zdecydowanie od

¹³⁵ Hist. Pol. IV 475–477. Por. RKAP I, s. 265.

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ Por. uwagi o uzależnieniu Kościołów od władzy królewskiej: F. Rapp, *L'Eglise*, s. 88 nn., 262 nn.; B. Guenée, *L'Occident*, s. 237. Proces ten na terenie Polski omawia J. Szymański, *Biskupstwa*, s. 163 nn.; K. Górski, *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, *Kwart. Hist.* 69 (1959) s. 742 nn.; F. Kiryk, *Jakub z Dębna*, s. 28 nn.

¹³⁸ Dzieje konfliktu i udziału w nim Długosza najdokładniej opisali M. Bobrzyński i S. Smolka, *Jan Długosz*, s. 101 nn. Smolka poświęcił zatargowi także osobną rozprawę pt. *Spór o biskupstwo krakowskie za czasów Kazimierza Jagiellończyka*. *Rocznik Zarządu AU w Krakowie*, Kraków 1882, s. 87–111. Ostatnio na temat zatargu zob. K. Pieradzka, w: *RKAP II*, przedmowa s. XX nn.; F. Kiryk, *Jakub z Dębna*, s. 48 nn.

¹³⁹ *RKAP II*, s. 159. Sprawozdanie Długosza zasługuje na szczegółowszą analizę oraz konfrontację ze źródłami, daleko bardziej wnikliwą niż ta, której dokonali autorzy *RKAP*.

dramatycznych scen konfliktu Zbigniewa Oleśnickiego z Władysławem Jagiełłą i Kazimierzem Jagiellończykiem. Zauważyć też można pewne próby „usprawiedliwienia” Kazimierza w słowach przypisyjących np. dokonaną przezeń konfiskatę dóbr kapituły namowie „niegodnego biskupa”, Jana Gruszczyńskiego. Król w przekazie Długosza zapewnia upominających go ludzi, że stało się to *prawie bez jego wiedzy*¹⁴⁰. Także zagarnięcie w 1462 r. *dziesięcin samemu Bogu należnych* nastąpiło nie z własnego popędu króla, ale — jak pisze kronikarz — *za namową złych doradców*¹⁴¹. W przedstawieniu sporu o biskupstwo krakowskie Długoszowi udało się niewątpliwie ukazać skomplikowaną sytuację i rozdarcie sumień członków kapituły krakowskiej, postawionych wobec alternatywy klątwy papieskiej lub gniewu króla¹⁴². Mamy tu do czynienia z prawdziwym, możliwie obiektywnym jak na osobiste zaangażowanie autora, sądem historycznym. Rzeczą interesującą jest, że w przekazie Długosza nie król poniósł karę za krzywdę odsuniętego Jakuba z Sienna, ale biskup Jan Gruszczyński, który wdarł się na stolicę krakowską. Jego uczynił Długosz winnym i ukazał straszliwą karę, jaka nań spadła, w postaci śmierci bez spowiedzi, w stanie opętania przez diabła, na co nawet egzorcyzmy nie pomogły¹⁴³.

Rzeczowy ton sprawozdania z przebiegu sporu o biskupstwo krakowskie stanowi niejako przejście do tych części «Roczników» które ukazują zmianę, jaka zaszła w usposobieniu Długosza. Wkrótce po ciężkich dlań przejściach, związanych ze sporem o biskupstwo krakowskie, wrócił on do łaski królewskiej. Nie tylko powierzono mu szereg odpowiedzialnych misji dyplomatycznych, ale, jak wiadomo, został w 1467 r. mianowany wychowawcą synów królewskich¹⁴⁴. Wydaje się, że Kazimierz Jagiellończyk odznaczał się wyjątkową łatwością wybaczenia swoim przeciwnikom, gdy dostrzegał w nich rzeczywiste walory kwalifikujące do współpracy.

Zbliżenie do dworu, wciągnięcie się do służby dyplomatycznej, uznanie, jakiego musiał nabrać dla Kazimierza Jagiellończyka z powodu ostatecznego przyłączenia Pomorza do Polski, a także lata dzielące go od śmierci Oleśnickiego, wszystko to złożyło się zapewne na zmianę sposobu myślenia Długosza. Michał Bobrzyński i Stanisław Smolka zauważyli na przykład, że występujący na kartach *Annales* po roku 1460 Kazimierz to jakby inny władca, przedstawiony w pozytywnym świetle¹⁴⁵. Inaczej też zaczął Długosz oceniać politykę kościelną króla. Ten sam kronikarz, który poprzednio rozdzierał szaty pisząc o łamaniu przez władcę praw kapituł, spokojnie notował w «Rocznikach» kolejne nominacje królewskie nadawane ludziom, którzy byli związani z dworem. Nie skrytykował króla ani z powodu nacisku wywartego na kapitułę, by wybrała Jana Rzeszowskiego¹⁴⁶, ani też wielu innych przesunięć na stanowiskach biskupów, dokonywanych również z nakazu Kazimierza Jagiellończyka¹⁴⁷. Wykazał nawet zrozumienie dla polityki blokowania przez króla biskupstwa przemyskiego¹⁴⁸, a także dla zapewnienia biskupstwa poznańskiego Urielowi Górcie na kilka lat przed zwołaniem kapituły¹⁴⁹. Swoją postawę do obsadzania stolic biskupich przez króla zamknął w słowach aprobujących ten fakt dokonywany *more et iure regio*¹⁵⁰. Co więcej, niechętnym okiem spoglądał na pokrzyżowanie planów króla przez papieża Sykstusa IV, który zamiast kandydata dworu, Andrzeja Oporowskiego, pod naciskiem cesarza Fryderyka wyznaczył na diecezję plocką Kazimierza, syna księcia mazowieckiego Bolesława¹⁵¹.

Niechęć kronikarza do rozporządzania przez papieża biskupstwami polskimi współbrzmiała z polityką kościelną Kazimierza Jagiellończyka. Król, znając dosyć powszechne nastawienie kleru polskiego, niechę-

¹⁴⁰ Hist. Pol. V 326.

¹⁴¹ Hist. Pol. V 349.

¹⁴² Hist. Pol. V 309–311, 312–316, 324–326, 336–337, 349–350, 360–361, 363–365, 376–377, 382, 593. Także Crac. 432.

¹⁴³ Hist. Pol. V 593; Gnesn. 377.

¹⁴⁴ Zob. M. Bobrzyński i S. Smolka, o. c., s. 112 nn.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 190 nn.

¹⁴⁶ Hist. Pol. V 562–563; Crac. 436.

¹⁴⁷ Hist. Pol. V 593–594. Por. RKAP II, s. 313.

¹⁴⁸ Hist. Pol. V 620. Kazimierz Jagiellończyk przez dwa lata (1475–1477) nie dopuszczał do zwołania kapituły przemyskiej, aby zachować diecezję dla swego kandydata Andrzeja z Oporowa, czekającego na rozstrzygnięcie sprawy biskupstwa warmińskiego. Por. RKAP II, s. 330.

¹⁴⁹ Posn. 513; Hist. Pol. V 685. Źródła i sprostowania pomyłek Długosza — zob. RKAP II, s. 379 nn.

¹⁵⁰ Hist. Pol. V 685, 689. Używa także Długosz określenia *Rex* — *nominavit* (nowych biskupów), np. Hist. Pol. V 400, z zupełnym przemilczeniem jakiegokolwiek udziału kapituły w obsadzeniu biskupstwa.

¹⁵¹ Hist. Pol. V 561. Ta sama relacja w Katalogu biskupów plockich, MPH VI, s. 511. Por. RKAP II, s. 286.

nym okiem patrzącego na zajmowanie wysokich stanowisk kościelnych przez obcych przybyszów, wiedział, że popierając element rodzimy wśród duchowieństwa może liczyć na jego pomoc. Taki sojusz oparty na silnych tendencjach narodowych wywoływał zresztą w całej Europie ówczesnej pęknięcia w gmachu papieskiego uniwersalizmu.

Z zagadnieniem rosnącej świadomości narodowej powiązanej w Polsce w szczególny sposób z zagrożeniem krzyżackim wiąże się stosunek Długosza do tzw. „wojny papiej”, której przebieg dosyć szczegółowo zrelacjonował w swoich «Rocznikach» z lat 1467–1479¹⁵². Przedstawione tam wypadki stały się kanwą zdumiewających u przedstawiciela Kościoła opinii o walce króla z biskupem Mikołajem Tungenem, prawnie przecież obranym przez kapitułę warmińską i zatwierdzonym przez papieża.

Ten sam Długosz, który wzywał kary bożej na głowę Władysława Jagiełły za przeniesienie Piotra Wysza z biskupstwa krakowskiego do Włocławka (uważając, że związek pasterza z jego diecezją jest, podobnie jak małżeństwo, nierozzerwalny¹⁵³), stanął teraz po stronie króla nie chcącego uznać Tungena i starającego się usilnie o bullę papieską, która by go przeniosła z Warmii do Kamienia¹⁵⁴. Relacjonując fakt uzyskania owej bulli w 1471 r. Długosz przemilczał jednocześnie odrzucenie przez Stolicę Apostolską królewskiego kandydata na biskupstwo warmińskie.

Walkę, którą w 1478 r. rozpoczął Tungen przeciw królowi polskiemu, kronikarz uznał za prowadzoną *fraude et dolo*. Andrzeja Oporowskiego, na prośbę króla mianowanego w końcu biskupem Warmii, nazywał stale *verum et unicum Warmiensem episcopum*, samego zaś Tungena *intrusum Warmiensem*¹⁵⁵. Pióro Długosza nakreśliło wreszcie końcową scenę tego konfliktu, ukazując biskupa Tungena leżącego u stóp Kazimierza, wyznającego swe winy i błagającego o przebaczenie. Uzyskał je od króla, który pozostawił go na biskupstwie, zastrzegając sobie jednak, że kapituła nie wybierze na przyszłość na stolicę biskupią *nisi personam Regi Poloniae gratam*¹⁵⁶.

Tylko patriotyzm Długosza mógł stać się podstawą dla przekazania takiego obrazu upokorzenia przedstawiciela władzy duchownej wobec króla. Konflikt Tungena z Kazimierzem kronikarz przeniósł całkowicie na płaszczyznę polityczną, jakby zapominając o jego kościelnym aspekcie. Warto dodać, że i pod tym względem był Długosz wyrazicielem szerszej opinii. Polityka kurii rzymskiej, popierającej Krzyżaków, w szczególny sposób scalała elity społeczeństwa polskiego i skupiała je wokół króla w akceptacji jego antykrzyżackiej polityki.

Ukazując w historii Polski dwa porządki władzy *regnum i sacerdotium*, wpisane w krąg zagadnień eklezjologicznych, Długosz uczynił z konfliktów między przedstawicielami tych porządków momenty dynamizujące i determinujące dzieje wewnętrzne kraju.

Męczeństwo św. Stanisława w tej koncepcji historii zajęło miejsce bardzo istotne, jako fakt przełomowy, oddzielający czasy ładu moralnego i rozkwitu państwa od czasów kary i pokuty. Fakt ów stał się pod piórem Długosza zapowiedzią czasów współczesnych kronikarzowi, był pierwszym ogniwem łańcucha wydarzeń, które w planach kierującej dziejami Opatrzności doprowadziły do zmiany dynastii. Św. Stanisław jest więc obecny w przedstawionych przez Długosza dziejach Polski nie tylko jako jej patron, często ingerujący w bieg historii, ale jako klucz do jej zrozumienia. W rysy św. Stanisława wyposażył kronikarz także Zbigniewa Oleśnickiego, mimo bardzo przecież zmienionych warunków politycznych. Te dwie postaci, Stanisław i Zbigniew, dominują w całym dziele Długosza. Należą jednak wyraźnie do innego porządku niż ten, który zapanował w czasach kronikarza.

Trudno rozstrzygnąć nasuwające się pytanie, czy gloryfikacja obu postaci-symboli była przejawem pragnienia, by przekazać potomnym wartości zagrożone na skutek dokonujących się zmian, czy też próbą powstrzymania tych przeobrażeń, przez utrwalenie dawnego porządku na kartach własnych dzieł?

¹⁵² Hist. Pol. V 487, 533, 561–562, 570, 575, 606–607, 619–620, 639, 641–642, 683, 686–688. Zob. RKAP II, s. 222, 259, 286, 292, 297, 320, 341, 343, 378, 381. Przebieg wojny omówił B. Leśnodorski, *Dominium warmińskie (1243–1549)*, Poznań 1949, s. 32 n.

¹⁵³ Crac. 419–422.

¹⁵⁴ Hist. Pol. V 533–534. Źródła i literatura zob. RKAP II, s. 250.

¹⁵⁵ Hist. Pol. V 606–607.

¹⁵⁶ Hist. Pol. V 686–688. Tekst opisuje rokowania z Tungenem na sejmie w Piotrkowie w 1479 r. Początkowo żądano bezwzględniego ustąpienia Mikołaja Tungena na rzecz Andrzeja Oporowskiego, ale zagrożenie Litwy przez Moskwę skłoniło króla do ustępstw. Tungen pozostał na Warmii. Por. RKAP II, s. 381.

W każdym razie ta część «Roczników», w której Długosz wyraźnie przechodzi na pozycje odmienne od zawartych w duchowym testamencie Zbigniewa Oleśnickiego, jest dowodem, że napór zmian był silniejszy od wewnętrznego powiązania dziejopisarza z przeszłością. Ukazywany poprzednio model uległ rozbiciu niewątpliwie pod wpływem głębokiego patriotyzmu Długosza, jego oddania dynastii jagiellońskiej, mimo wszystkich akcentów krytyki, zrozumienia w jakimś stopniu tych racji, którymi kierował się Kazimierz Jagiellończyk budując na uzależnieniu Kościoła od korony scentralizowane państwo polskie.

Ważniejsze skrócenia

1. Dzieła Jana Długosza

- Ann. [I] [II] [III] [IV] — *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* [Ed. curavit I. Dąbrowski (et alii multi)], [I:] Liber primus, Liber secundus; [II:] Liber tertius, Liber quartus; [III:] Liber quintus, Liber sextus; [IV:] Liber septimus, Liber octavus, Varsaviae 1964, 1970, 1973, 1975
- Hist. Pol. I, II, III, IV, V — *Historiae Polonicae libri XII* ed. I. Ż. Pauli, t. I: lib. I–IV; t. II: lib. V–VIII; t. III: lib. IX–X; t. IV: lib. XI–XII; t. V: lib. XII–XIII [Opera omnia cura A. Przewdziecki, vol. X, XI, XII, XIII, XIV], Cracoviae 1873, 1876, 1877, 1878
- Vitae episcoporum Poloniae, rec. I. Polkowski — Ż. Pauli* [Opera omnia cura A. Przewdziecki vol. I], Cracoviae 1887:
- Crac. — *Catalogus episcoporum Cracoviensium*, s. 379–437
- Gnesn. — *Catalogus archiepiscoporum Gnesnensium*, s. 337–378
- Posn. — *Catalogus episcoporum Posnaniensium*, s. 479–513
- Wlad. — *Catalogus episcoporum Wladislaviensium*, s. 515–557
- Wrat. — *Catalogus episcoporum Wratislaviensium*, s. 439–477
- Stan. — *Vita sanctissimi Stanislai Cracoviensis episcopi, rec. I. Polkowski — Ż. Pauli* [Opera omnia cura A. Przewdziecki vol. I], Cracoviae 1887, s. 1–180

2. Inne

- MPH II, III, IV — *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, III, IV, Lwów 1872, 1878, 1884
- MPH ser. n. II, VI, VIII — *Monumenta Poloniae Historica — Pomniki dziejowe Polski*, seria II, t. II, Kraków 1952; t. VI, VIII, Warszawa 1962, 1970
- RKAP I, II — *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1305–1444*, t. I, opr. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961; [Toż] z lat 1445–1480, t. II, opr. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965

Regnum and sacerdotium in the writings of John Długosz

The article is part of a greater study dealing with the religious and political ideas and attitudes of the Polish 15th century historian John Długosz, author of the *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*. It deals with Długosz's idea of *regnum* and *sacerdotium* in his narrative about the history of Poland. The relation of these two orders of power was one of the most important problems in the Middle Ages, discussed by theologians, philosophers and lawyers. It reflected in literature, iconography and above all in medieval historiography in the broad sense.

Długosz's narrative about the history of the Church and State illustrates the dualism of the medieval system, resulting from the close coexistence of two orders of power: *regnum* and *sacerdotium* which in

spite of all the differences of character and scope of activity had a common aim i. e. to preserve moral order in the society. The fulfillment of that aim was the special responsibility of the representatives of the two orders of power: the King and the Bishop. The lives of kings and bishops form the real plot of the history written down by Długosz. They determine the chronology and the rhythm of the passing time and justify the present by showing the continuity of the realisation of the mission embodied in the sacral origins of the Church and the Polish State. Both the institution of *sacerdotium* and *regnum* belong to the ecclesiological order. They reflect the dual authority of Christ: His priestly authority perpetuated by the consecration of bishops and His royal authority fulfilled by the anointed sovereign.

The analysis of Długosz's portraits of sovereigns and bishops shows that he described them using the same list of virtues and vices and classified the representatives of both orders according to the same moral standards. Those *specula* of bishops and sovereigns remained unchanged all through the history represented by Długosz. What does change in Długosz's writing, is the pattern of interrelations between both orders of authority. "The golden age" of harmonious cooperation between *regnum* and *sacerdotium*, a period during which the king acted as propagator of Christianity and protector of the Church is linked by Długosz with Mieszko I and Boleslaus I the Great, chosen by God to be founders not only of the State but of the Church as well.

This harmonious cooperation was brutally disrupted when Boleslaus II the Bold killed Bishop Stanislaus. The martyrdom of the Saint has a very important place in Długosz's idea of the history of Poland being a turnpoint separating period of moral order and prosperity of the state from the time of punishment and penance. The fact of killing of a bishop by a sovereign was the beginning of a sequel of conflicts between the members of the Piast dynasty and the bishops of the Polish Church that were to come and which in consequence were the reason why the rule of the country, lost by "the natural lords" as Długosz considered the Piasts, passed to "the foreigners", "the newcomers" as he called the Jagellons. It was his belief that Divine Providence legalized this *translatio regni* by punishing the Piasts for transgressing the moral order.

Writing about St Stanislaus Długosz explains his idea of supremacy of spiritual authority over secular power. The way he pictures the conflicts between his contemporaries, Zbigniew Oleśnicki, bishop of Cracow and cardinal, and the kings Vladislaus Jagello or Casimir IV is based on that 11th century conflict. However, the literary record of that conflict with clear reference to Gregorian ideology reveals the modern dispute between the bishop defending his exceptional position in the country and sovereign who was building a centralised Kingdom.

Some parts of his *Annales* written in the late sixties and seventies of the 15th century when Długosz's relations with the Court were very close, show that at that time he understood to some extent and accepted the reasons of Casimir IV whose policy was to subordinate the episcopate to the king.

Długosz presents the story of *regnum* and *sacerdotium* as an element that dramatized and actuated Polish history. He adds a moralizing theme to his description of historical facts and so intensifies the dialectic of crime and punishment coupling the conflict with the mystery of penance and forgiveness and stressing the eternal results of the dispute between the two orders of power.